Nr- 61 | Niedziela 4 (17) marca 1912 r. | Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświ[illegible]

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38[illegible]
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 3[illegible]

Rękopisów Redakcya nie zw[illegible]
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sch[illegible]
Administracya otwarta od 10—4 po [illegible]—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wiecz.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Uwadze przyjeżdżających na kontrakty!

Jedyny w Kijowie i południowo-zachodnim kraju **Specyalny Magazyn Dywanów** Kijów, Kreszczatyk № 11. Tel. 29-50

**Portyer i tkanin meblowych.** 69

Otrzymano w wielkim wyborze Dywany: **Smyrna, Mekka, Turnais** Dagestańskie i Francuskie Gobeliny.

**Sanatoryum D-ra SOLMANA.** Warszawa, Al. Szucha 9. **Chirurgia.** Choroby kobiet. Pobyt i opatrunki rb 3—7 dziennie. **Ambulatoryum** 12-1 pp. 5

**Chirurg J. Makowski** przyjm. we wł. lecznicy 9—10 i 5—7. Przyj. st. chor. na oper. o każ. porze. M. Włodzim. 33 b

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Wyrobów Metalowych

## KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka

SKŁADY FABRYCZNE:

**KIJÓW,** Jakób i Józef Kohn, Mikołajowska № 9.
**WARSZAWA,** ul. Grzybowska № 19, dom własny.
**St.-PETERSBURG,** ul. Morska № 28, róg Grochowej
**MOSKWA,** ul. Wielka Łubianka, d. T-wa Ub. „Rosya".
**CHARKÓW,** T-wo „W. G. Ponomarew i P. P. Ryżow".

FABRYKA **WARSZAWA,** ul. [illegible] 12 (dom własny). 789

POLECA:

**ŁÓŻKA** żelazne, mosiężne i niklowane najnowszych fasonów z materacami metalowymi różnych systemów, **umywalnie, meble** do mieszkań prywatnych i hoteli.
Wózki i welocypedy dziecinne. Meble ogrodowe. **Najnowsze urządzenia szpitali, sal operacyjnych oraz gabinetów lekarskich.**
Lewary, taczki, wózki bagażowe i artykuły techniczno-kolejowe.
Reprezentant dla Kijowa i gub. Półn.-Zach., TADEUSZ HOROCH, Kijów, Funduklejowska № 19.
Cenniki darmo i franco na żądanie.

## Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

**Bibikowski Bulwar 4, telef. 1894.**

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy

**Ambulatoryum tanie** (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

**Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.**

**Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.**
pod kierunkiem
**D-ra A. MODRZEWSKIEGO**
Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599
**SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.**



## Teatr współczesny.

PRZEDSTAWIENIA.

Kreszczatyk 31 Wejście od Luterańskiej.
Dyrekcya artystów Petersburskich Cesarskich teatrów S. Żdanowa i J. Gładkowa.

W niedzielę dn. 4-go marca **w południe dwa przedstawienia.** 465
Początek I-go o godzinie 1-ej po poł., II-go o godzinie 2 i pół po poł.
1) **Kinematograf.** 2) **Żelazne kraty,** dramat pozw. do wystaw. w Teatr. Cesar. Wyłączne prawo wystawy. 3) **Intermodye.** 4) **Kinematograf.** 5) **Czarodziejski walc,** operetka w 1 akcie z muzyką, śpiewami i tańcami.
**Wieczorem cztery przedstawienia. Początek o g. 5, 7 i pół, 9 i 10 i pół wiecz.**
1) **Kinematograf.** 2) **Kantata kawiarniana** muz. J. Bacha. 3) **Interludye.** Pierwszy występ znanej artystki St.-Pet. Teatr. Rząd. p. **HELENY MARSZEWSKIEJ** 1) Morgenstimmung Griega. 2) Valse Schubert'a. 3) Taniec dyabła. 4) **Dom na stronie Petersburskiej** ze śpiewami w 1 akc. MIEJSCA NUMEROWANE: Loże od 5 rb—1 rb. 10 k., 75 k. i 50 kop. Dla uczącej się młodzieży ilość miejsc ograniczona. Bilety zawczasu nabywać można w kasie teatru od g. 1 do 3 pp. Reżyser J. SOJFER. Dekoracye artysty K. EWSIEJEWA.

K.T. Teatr-Kinematograf **„KORSO"**

**Kreszczatyk 30, telefon 13-80.**

**Program 4 dni 4, 5, 6 i 7 marca 1912 roku** 51

**Taniec życia** Sensacyjny dramat z życia współczesnego w 2 częśc. **Maksia** sceny komiczne Maksa Lindera. **Nowy flirt** **Przemysł wielorybi** zdjęcia z natury. **Kronika Gaumoud.** Najnowsze wiadomości. Podczas demonstrowania obrazów gra wielka koncertowa orkiestr., złożona z 25 osób pod batutą **E. Swierdłowa.** Następna zmiana obrazów w czwartek, 8 marca

**Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. „EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.

**Taniec życia** dramat z życia studentów, wykonany na ulicach Paryża. **Córka rabina.** **Nowy flirt Maksia** sceny komiczne Maksa Lindera. **Tygodnik Pathé.** Doświadczenia gaszenia ognia „Pożarogasami" na Peczersku i Placu Sofijowskim. Podczas demonstrowania obrazów **przygrywa wielka orkiestra koncertowa,** złożona z 30 osób, pod batutą p. Cherara. Początek seansów o g. 4-ej po poł. Zmiana programu w w piątek dnia 9-go marca.

**Laurin & Klement** — **Światowej marki Automobile**

Skład Fabryczny: **Kreszczatyk 38,** w podwórzu. 4520

**D-r Wanda Borowska** W.-Podwalna 26. Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10-11 i 5-6. 473

**Nasiona warzywne i kwiatowe.** Palmy, georginie, kanny i inne rośliny poleca zakład ogrodniczy **St. Lesisza** Mar.-Błagowieszczeńska № 104. Katalogi na żądanie bezpłatnie. 323

**Lecznica** chorób gardła, ucha nosa i chirurgiczne **D-ra J. Sznarbachowskiego** Kijów, W.-Podwalna 2, tel. 16-0 320

## Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE **TYLKO ZARZĄD DRUKARNI** BEZ POŚREDNIKÓW

**Ceny przystępne.** 365

## Teatr Miejski.

**Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych**

W niedzielę dnia 4-go marca w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Demon".** Biorą udział pp.: Rudnicka, Tichanowa; pp.: Warfołomiejew Tomski, Szydłowski i in. Początek o godz. 12 i pół po poł. Wieczorem z powodu nagłej choroby pani Rybczyńskiej, zamiast naznaczonej op. **„Gioconda",** która zostanie przeniesiona na inny dzień, odbędzie się występ znakomitego soprana koloraturowego **Maryi Galwani de Tehada** i znakomitego liryczno-dramatycznego tenora **Emilio Perea** **„Cyrulik Sewilski".** Uczestniczą pp.: Marya Galwani, pp.: Emilio Perea, Gładkow, Szydłowski i in. **w 3-cim akcie podczas** lekcyi śpiewu pani **Marya Galwani** wyk. 1) **Waryacye Procha,** 2) **Karnawał w Wenecyi.** Początek o godz. 7 i pół wiecz. Bilety nabyte na operę **„Gioconda"** są ważne na tą operę w dniu na który będzie wyznaczona. We wtorek dnia 6-go marca występ znakomitego dramatycznego soprana **Celestyny Bonisegnia** i znanych artystów dramatycznego tenoru **L. Zinowjewa i Cesara Formichi „Aida".** Wyznaczona na wtorek dnia 6 go marca op. **„Hugonoci"** przenosi się na inny dzień. Bilety nabyte na operę **„Hugonoci"** są ważne na tę operę w dniu, na który będzie wyznaczona. W środę dnia 7-go marca występ **Maryi Galwani de Tehada i Emilio Perea „Rigoletto".** REPERTUAR: Występy: **CELESTYNY BONISEGNIA, EMILIO PEREA, CEZARA FORMICHI — „Tosca".** Występy: **CELESTYNY BONISEGNIA, L. ZINOWJEWA i CEZARA FORMICHI — „Trubadur" i „Afrykanka".** Występy: **MARYI GALWANI i EMILIO PEREA — „Traviata".** Występ **L. ZINOWJEWA — „Żydówka".** Występ **EMILIO PEREA** przy udziale **O. SZMIDT — „Manon".** Bilety nabywać można. 3643

## Teatr Dramatyczny. S. Brykina.

**Dyrekcya A. Kruczynina.**

Dziś w niedzielę dnia 4-go marca południe po cenach od 17 kop do 1 rb 80 kop. **„Walka motyli"** w 4 aktach Sudermana. Początek o godzinie 12 i pół pp., wieczorem komedya Ostrożskiego **„Złota klatka"** w 1-ym akcie, kabaret przy udziale **A. Kolczewskiej** (z teatru Apollo). Reżyserya M. Strojewa. Początek o godz. 8 wiecz. W poniedziałek dnia 5-go marca 1) **„Żabusia",** 2) **Miniatury** w wykonaniu art. W. Petipa.

## „Teatr Solowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Dziś dwa przedstawienia w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Pajace",** wieczorem po raz 1-szy z powodu 100-ej rocznicy urodzin Dickensa **„Mister Pickwik".**
W poniedziałek dnia 5 i we wtorek dn. 6-go **„Mister Pickwik".** W środę dnia 7, według powieści Wilde'a **„Portret Doryana Greya".** W czwartek dn. 8-go na rzecz głodnych **„Chaos".**
W piątek dn. 9-go benefis Słonowa **„Ucieczka Gabryela Szyllinga".**

**Cyrk** W niedzielę dnia 4-go marca w południe **święto dziecinne.** Przedstawienie nader interesujące w 3 ch oddziałach. Jazda dzieci na kucykach. Dzieci płacą połowę na wszystkie miejsca, w parterze od 15 kop. W bel-etage 35 kop. Wieczorem o godz. 8 i pół wielkie przedstawienie w 3-ch oddziałach. O godzinie 10 i pół wiecz. otwarcie **championatu międzynarodowej walki** francuskiej, organiz. przez znanego sportsm. Mkrticzewa. Walczą 3 pary. Kasa otwarta 3 marca od 12 do 2 — 5—8 w. 5567

W SALI KLUBU KUPIECKIEGO. Dnia 15-go marca odbędzie się

# Koncert

**p. Stanisławy Wysockiej, i p. Heleny Pulikowskiej oraz pianisty p. Maryana Dąbrowskiego**

NA RZECZ 1296

**Dotkniętych klęską nieurodzaju.**

**Sala Klubu Kupieckiego.** We wtorek dn. 13-go marca **KONCERT** Art. Teatr. Ces. **A. DAWYDOWA** i art. na bałałajce **B. TROJANOWSKIEGO** przy udz. art. z Petersburga. Fortepian fabryki Br. Diterichs ze składu Kuhe'go. Bilety w księgarni Wł. Idzikowskiego. 1381

**Klub Polski „OGNIWO".** W sobotę d. 10 marca r. b. odbędzie się staraniem sekcyi pedagogicznej Koła Kobiet Polek w Kijowie

## Wieczór literacko-artystyczny

poświęcony pamięci

**Zygmunta Krasińskiego**

dla młodzieży. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Bilety w cenie od 2 rb. do 25 kop. są do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35 naprzeciwko Funduklejowskiej 1422

**Sala Klubu Kupieckiego.** W środę dn. 7-go marca Koncert pianisty **J. Turczyńskiego**

Fortepian fabr. Br. R. i A. Diderichs ze składu F. Kuhe. Początek o g 8 i pół wiecz. Bilety od 10—3 i 5-8 u Wł. Idzikowskiego, Kreszczatyk 35, a w dniu koncertu od g. 7 w. w kasie klubu Kupieckiego. 1033

## Pierwszy teatr „Miniatur"

**(Instytucka № 3. Telefon № 33-73.)**

**XVIII cykl.** Od niedzieli d. 4 marca 1) **„Prawo życia"** dr. w 1 akc. tłom. Beer (wyłącz. praw. wyst.), 2) **„Molly"** insceniz. divertissement (wyłącz. prawo wyst.), 3) **M. i Ż.** filozof utwór w 1 akc. ukł. Benedykta. W antrak. kinemat. (Najnowszy **Pathé Journal**). Początek o g. 7 wiecz. Według seansów I o 7 ej, II o g. 8 ej m. 15, III o g. 9 i pół. W niedz. I—6-ej, II—7 1/4, III—8 1/2, IV—9 3/4, V—11. Wejście co pół g. Następ. XIX cykl od czwartku dn. 8 marca. 1098



## Sporting Palace

**Roller-Skating - Ring.** Mikołajowska № 4—6.

W poniedziałek, dnia 5-go marca. 84

Pierwszy

**„Wieczór Walców".**

Występ znakomitego wirtuoza **N. Libena** który wygrał na międzynarodowym konkursie 18 listopada 1911 r. pierwszą nagrodę, drugą — znakomity angielski **Leo Choking,** a trzecią **von Oelke.** Sensacyjny podwójny skok z wysokości 10 arsz. na wrotkach wykona **Lili Frenks.**
**KONKURS PODWÓJNEGO TUSTEPA.**
Występ **Lili i Aozibol Tej Frenks.** We wtorek dnia 6 go marca **„Dzień Matschu". Matschu** na szybkość pomiędzy **A. Türnerem a Czarną Maską. Matschu-Chokey** pomiędzy Odesą a Kijowem. Nadzwyczajne N-ry wykona **Lili Frenks.** Ceny zwyczajne.

Dla chorych na serce, nerwy i żołądek

**KAWA HAG** bez kofeiny

W Filii Warszawskiej Fabryki

**„PLUTON"** Kijów Mikołajowska 4. 360



## Kabaret Grand-Hôtel

**Od dnia 4 marca kompletnie nowy program.**

Utalentowany dowcipny Conférencier, salonowy humorysta rosyjski **Aleksander Frank** który w tak krótkim czasie zdobył sympatyę publiczności. Nieznówna wykonawczyni oryginaln. tańców p. **Nelly Karwy** ze swoim murzynem **TAYLOREM**

**Niezwykle!** „Człowiek orkiestra p. BOLOUR". Znany muzykalny komik **Stiepnoj.**

Wykonawczyni romansów cygańskich **p. Rodowska.**
Znana franc. artystka **Diseuse Clo-Max.**
Rosyjski charakterystyczny duet pp. **Wołoszczenko.**
IMITATOR **p. TESLA.**
Znakomici polscy duecićci pierwszy raz w Kijowie **FERTNER — KOZŁOWSCY**
Narodowy tyrolski muzykalny duet małżeństwo **GELBONS.**
Oryginalny komik-naśladowca zwierząt p. **WESTMAN.**
Dyrekcya postarała się, aby nic od stąpić od swego zadania i dać publiczności program żywy, interesujący i przyzwoity.
Wszystkie stoliki, loże i gabinety bezpłatnie. Kolacya z trzech dań po rb. 50 kop. 523

Zarząd T-wa Wzajemnego Kredytu

## „SAMOPOMOC"

w Kijowie 1399

ma zaszczyt podać do wiadomości P. p. Członków, że Ogólne Zebranie postanowiło:

**„uważać posiedzenie z dnia 26 lutego r. b. dalej trwającem i naznaczyć dalszy ciąg takowego na niedzielę d. 4-go marca r. b. o godzinie 1-ej po południu w lokalu Towarzystwa, Instytucka № 4".**



## Wystawa zoologiczna

**(żywych zwierząt)**

Świat „Vivarium" zwierząt, Kreszczatyk Nr 25 obok „Ekspresu" otwarty dziś i codziennie od 9 r.—12 godz. w nocy.

Zwierzyniec zostaje jeszcze na bardzo krótki czas. Od dzisiejszego dnia o połowę ceny zniżone. Wejście cały dzień 30 k. dzieci i młodz. ucząca się 20 kop. Otrzymano nowy transport zwierząt: Niedźwiedzie północne. Malajski **olbrzym** mający 15 pudów wagi, jak również Lew, Lwica, Lampart, Hyena, Wilk, Pancernik, grupa krokodyli, wąż-dusiciel, Małpy i półmałpy i inne zwierzęta. Zasługują na ogólną uwagę dwa rzadkie fenomeny: Latające psy. Karmienie zwierząt o godz. 10 wiecz. Wystawa ma specyalny charakter naukowy. 1250

## Maszyny i narzędzia rolnicze

pierwszorzędnych fabryk oraz

**nasiona**

gwarantowanej dobroci poleca

# Alfred Grodzki

**Warszawa, Senatorska 32.**

Nowe ilustrowane katologi wyszły już z druku i wysyłane są gratis i franco na każde żądanie. 1055

TOWARZYSTWO HANDLU WIN

## C. DEPRET

Egzystuje od 1820 r.

**W MOSKWIE**

ZWRACA UWAGĘ AMATORÓW NA SWOJE ZNAKOMITE, STARE WYTRAWNE

**ZAGRANICZNE I ROSYJSKIE WINA**

ST. JULIEN 11 But. rb. 1.40 — CHÂTEAU LAFITE 147 But. rb. 1.65 — PONTET CANET 256 But. rb. 2.15

393

**KIJOWSKI ODDZIAŁ**

KRESZCZATYK 23. TELEFON 403.

## T-wo ABRIKOSOWA S-ów w Moskwie.

**Filia Kijowska, Kreszczatyk 27, telef. 16—11.**

**Lody na bale i wieczory** na zamówienie.

Pp. zamiejscowym wysyłamy za zaliczką pocztową. Cenniki i opakowanie gratis. 1016

# GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 85

# Niepokojące objawy.

Reformy społeczne postępują zwolna, ale stale. Na czoło wszystkich spraw bieżących wysunęła się dziś w całej Europie kwestya społeczna. Po ustawowem uregulowaniu ochrony pracy robotników młodocianych i kobiet, po ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek choroby i niezdolności do pracy i na starość, po przyznaniu w Anglii emerytur robotniczych dla wszystkich weteranów pracy—słowem po całem ustawodawstwie robotniczo-społecznem — przychodzi dziś kolej na ustawowe zabezpieczenie robotnikom m i n i m u m  p ł a c y.

Jak zawsze, Anglia przewodzi temu ruchowi, ona pierwsza wykreśla drogi postępu społecznego, na niej dopiero wzorują się państwa na zachodzie kontynentu, a za niemi, jak ciury, wloką się najmniej cywilizacyjnie dojrzałe państwa wschodnie z ich ustrojem biurokratyczno-bizantyńskim.

Milion robotników węglowych, strajkujących w zagłębiu Yorkshire Newcastle, w południowej Walii i w zagłębiu szkockiem, wreszcie Lancashire i Cheshire, w Nudland i Birmingham walczy w tej chwili o nowy postulat pracy przeciw wyzyskowi kapitału. Jeszcze się chwieją losy przyszłej organizacyi płacy w Anglii, jeszcze się opierają właściciele kopalni i przedsiębiorcy, a już widać zarysy przyszłego ustroju. Można przewidywać, że choć nie w całości, to jednak w zasadzie zdobędą strajkujący robotnicy na podstawie solidarności działania pierwszy wyłom w dotychczasowej organizacyi płacy. Ramsay M a c d o n a l d pisze, że wywalczenie płacy minimalnej przez robotników kopalnianych będzie tylko wstępem do wprowadzenia systemu minimalnej płacy we wszystkich innych zawodach pracy.

Stowarzyszenia zawodowe pracy, jakiem największem na świecie i najlepiej zorganizowanem jest obejmujące przeszło 2 miliony członków T r a d e s  U n i o n s w Anglii, dążą systematycznie do przeobrażenia umowy o pracę i płacę, czyli umowy o najem robotnika w u m o w ę  z b i o r o w ą. Idzie o to, aby nie pozostawiać ustalenia warunków pracy samowoli poszczególnego robotnika i pracodawcy, lecz układać je za pośrednictwem przedstawicieli organizacyi obydwu partyi umawiających się. Cel ten jest łatwo zrozumiały, gdy uprzytomnimy sobie stanowisko zależne przeciętnego robotnika przy zawieraniu umowy najmu, w porównaniu z pozycyą przedsiębiorcy. Lecz właśnie dla tego, że zbiorowa umowa najmu jest korzystna dla robotników, właśnie dlatego tej zasadzie stawiają najzaciętszy opór przedsiębiorcy.

Przyszedł nareszcie w milionowym strajku robotników kopalnianych w Anglii moment, w którym rząd sir Asquitha, jako wyobraziciel interesów całego społeczeństwa, przyjął interwencyę i prowadzi obecnie rokowania z obydwiema stronami kontraktującemi. I w tem właśnie upatruje kapitał międzynarodowy na świecie największe dla siebie niebezpieczeństwo. Nie chce on się zgodzić na to, żeby między kapitałem a pracą miała stanąć jakakolwiek trzecia potęga, a już szczególniej taka potęga, jaką uosabia rząd Zjednoczonego Królestwa. Wobec zorganizowanej pracy staje zorganizowany w trustach i kartelach kapitał do walki, która się teraz w naszych oczach prowadzi.

Jeżeli jednak z powodu zbiorowej umowy najmu na podstawie wspólnej taryfy i na podstawie minimalnej płacy złamana będzie dotychczasowa przewaga kapitału, to z drugiej strony, na drodze układów ze stowarzyszeniami zawodowemi robotników, które tu występują jako potęga, traktująca o warunki pokoju, z drugą potęgą, jaką jest organizacya kapitału—zyskuje także i kapitał, mianowicie zyskuje stałość umowy, zyskuje pewność jej dotrzymania nawet wówczas, jeżeliby chwilowym interesom robotników nie odpowiadały. Same bowiem stowarzyszenia zawodowe T r a d e s  U n i o n s nakładają na swych członków, łamiących taryfę i umowy, surowe kary. Z drugiej strony, ma kapitał zawsze na zawołanie broń, której nigdy nie składa: możność obrony swych interesów w drodze koalicyi, przez wykluczenie robotników z pracy za pomocą t. z. L o c k o u t s.

W Anglii już dawno wprowadzono system, dozwalający robotnikom korzystać z pewnej części korzystnej konjunktury i z lat szczególnie korzystnych dla pewnego przedsiębiorstwa. Uczyniono to za pomocą ruchomej skali płac, tak zwanych Sliding Scales. Polegają one na tem, że płace robotników automatycznie podnoszą się i spadają zgodnie z wzrostem, lub spadkiem cen na produkty.

Ceny sprzedażne targowe danego produktu, nad którego wyrobieniem pracują robotnicy, ogłaszane są w oznaczonym czasie, na podstawie ksiąg rachunkowych przedsiębiorstw, przez wydział rewizyjny, złożony z przedstawicieli robotników i przedsiębiorcy. Są w niej zawarte także ograniczenia tego rodzaju, że płaca nie może spaść poniżej pewnego, z góry oznaczonego minimum. Natomiast wymawiają sobie przedsiębiorcy, żeby płace, począwszy od pewnego stopnia wzrostu cen produktu, w nieco wolniejszym stopniu wzrastały. Zawsze idzie o utrzymanie stosunku nadwartości, którą przedsiębiorca musi mieć zagwarantowaną, jeżeli wogóle przedsiębiorstwo ma prowadzić. Zapomocą ruchomej skali płac wszelkie spory dają się ograniczyć do minimum. Warunki płac mniej podlegają wpływom szybko zmieniającej się konjunktury, stają się tem samem stalszymi, rozwój płac idzie do pewnego stopnia równolegle do rozwoju cen.

Robotnicy i pracodawcy do pewnego stopnia mogą przewidzieć rozwój, mają tedy sposobność do odpowiedniego przystosowania się do zmienionych warunków. Ruchoma skala płac, *sliding scales*, zastosowana była dotychczas w Anglii tylko w niektórych gałęziach przemysłu.

Obecnie wejdzie to także i do górnictwa. Dlatego tak wyczerpująco zastanawiamy się nad tymi warunkami pracy w Zjednoczonem Królestwie, bo Anglia zawsze była i długo jeszcze będzie wzorem dla całego świata przemysłowego, a więc o jednej cywilizacyi industryalizmu. Co się w Anglii dziś dokona, to jutro napewno będzie w Francyi i w Niemczech, w Belgii i w Holandyi, niebawem wkroczy do Austryi i do ziem polskich a po wielu latach dojdzie i do krajów dalszych. Państwa wschodnio-europejskie i południowe zwykle nieco później wprowadzają te wzory wypróbowane do siebie. A więc *de te fabula narratur*, możemy sobie powiedzieć, przedstawiając dziś stosunki angielskie. Anglicy idą zaś dalej. Oni już widzą, że nie na tem się skończy, czego dziś żądają robotnicy. Rozumieją dobrze istotę współczesnego rozwoju, wiedzą, że nic nie stoi, wszystko się rozwija i nie to ich obchodzi, co wczoraj było, ani nawet to, co dziś się robi, ale to, c o  j u t r o  b ę d z i e.

To też deputowany stronnictwa Labour Party, K e i r  H a r d i e, mniema, że walka o minimalną płacę jest dopiero wstępem, jest początkiem wielkiej akcyi, której celem jest zupełne przekształcenie struktury społecznej. Następnym zaś bezpośrednio krokiem będzie staranie się nie o stałą płacę dzienną, lecz o wywalczenie robotnikom stałych pensyi, jak je dziś pobiera biurokracya, która zresztą za te pieniądze pobierane od społeczeństwa bardzo mało robi. Należy przeto obniżyć płacę biurokratów do takiego poziomu, jaki przyznano robotnikom, a będzie można ze strony państwa za zaoszczędzone pieniądze na biurokracyi opłacić koszty ubezpieczenia społecznego i przyjść z pomocą robotnikom.

Czy za tymi głosami pójdzie rząd liberalny, tego dziś przewidzieć nie można, ale nie ulega wątpliwości, że w obecnym zatargu pracy z kapitałem rząd liberalny stoi raczej jako nieuprzedzony pośrednik między jednymi i drugimi i chce za każdą cenę doprowadzić do zgody.

W dziesięć dni po wybuchu strajku węglowego w Zjednoczonem Królestwie urządzili górnicy francuzcy jednodniowy strajk sympatyczny, a górnicy niemieccy rozpoczęli przygotowania do strajku, mającego na celu nie tylko objawienie sympatyi dla towarzyszów broni w kopalniach południowej Walii i Anglii oraz Szkocyi, ale także wywalczenie dla siebie lepszych warunków płac.

Strajk wybuchnął w zagłębiu Westfalskiem i odrazu objął olbrzymie masy górników.

Długo ważyły się losy strajku, długo rozważano, czy już teraz czas, czy jeszcze czekać. Pomimo protestu trzech zaprzyjaźnionych związków zawodowych górniczych katolickich, centrowych, liberalnych, Duncher-Hirschowskich i polskich, stowarzyszeń górników w Nadrenii i w Westfalii strajk wybuchnął i odrazu objął przeszło 200,000 górników. Mają tedy i Niemcy wielką sprawę społeczną, od której rozwiązania zależeć będzie, czy strajk rozszerzy się na kopalnie górnoślązkie a stąd do naszego zagłębia karwińsko-ostrawskiego na Ślązku austryackim i do naszego zagłębia chrzanowskiego w Galicyi.

Na zachodzie Niemiec żyje dziś około pół miliona polaków.

Na przestrzeni 40 mil kwadratowych w okolicach przemysłowych miast B o c h u m, D o r t m u n d, H e r n e, G e l s e n k i r c h e n mieszka dziś zbitą masą 250,000 polaków górników. Wychodźtwo polskie zaczyna tam odgrywać pewną rolę polityczną. Ilość głosów polskich oddawanych przy wyborach do parlamentu stale wzrasta.

Otóż w tych to okręgach górniczych strajk wybuchnął przeciw ostrzeżeniom polskich górników, którzy razem z liberalnymi związkami Hirschowskimi i ze związkiem katolickim głosowali przeciw rozpoczęciu strajku. Ale strajk jest, rośnie, z każdym dniem przybierać będzie groźniejsze rozmiary.

Nie jest to bowiem wcale rzeczą przypadkową, że strajk w zagłębiu westfalskiem wybucha właśnie w chwili najgorętszej walki w Zjednoczonem Królestwie.

Ilość węgla jest już na wyczerpaniu, konjunktura węglowa dla przedsiębiorców kopalni, będących w ruchu, właśnie się ogromnie poprawiła i w takiej chwili, kiedy węgiel niemiecki miał wszelkie szanse, że zastąpi ubywający z zapasów węgiel angielski (o ile się ów wyborny antracyt wogóle daje zastąpić)—przedsiębiorcy niemieccy zaskoczeni zostali strajkiem u siebie w domu i tracą doskonałą szansę. Anglia produkuje węgla więcej aniżeli cała Europa na kontynencie razem wzięta.

Na czele produkcyi węgla stoi Ameryka Północna z roczną produkcyą 447 milionów tonn *), potem idzie Anglia z produkcyą 264 milionów tonn, na trzeciem miejscu stoją Niemcy z produkcyą 150 milionów tonn, Francya 37 milionów, Belgia 23 milionów i Austrya. Ale i Francya i Austrya i Belgia sprowadzają do siebie obcy węgiel, gdyż im własna produkcya nie wystarcza, tylko Unia Stanów Zjednoczonych P. Ameryki, Anglia i Niemcy mogą wywozić swój węgiel zbędny. Otóż strajk niemiecki pogarsza obecnie sytuacyę węglową w całym świecie. Stoimy przed nader doniosłem zagadnieniem ekonomicznem, od którego rozwiązania zależeć będzie dalszy gospodarczy rozwój nie tylko dalekiej nam Anglii, ale znacznie bliższych nam, naszych własnych polskich przedsiębiorstw, a w każdym razie naszych własnych robotników, którymi posługuje się górnictwo węglowe w znacznej części w zagłębiu westfalskiem, a w całości prawie w zagłębiu górnoślązkiem i karwińsko-ostrawskiem, nie mówiąc już o naszych własnych kopalniach w Galicyi i Królestwie Polskiem.

W. L.

*) Jedna tonna = tysiąc kilogramów.

## Przeciwko sufrażystkom.

Ostatnie demonstracye sufrażystek angielskich, które odbyły się niedawno, wywołały wśród społeczeństwa angielskiego odruch, mogący pociągnąć za sobą fatalne skutki dla bojowniczek o prawa polityczne kobiet. Zwrot w opinii zaznaczył się już wrogiemi demonstracyami wobec manifestantek, w prasie zaś odbił się kategorycznemi żądaniami, aby wobec wykroczeń zastosowano najsurowszy wymiar sprawiedliwości. W społeczeństwie angielskiem, zazwyczaj życzliwie usposobionem dla wszelkich żądań kobiet, nagłą tę zmianę w usposobieniu wytłómaczyć można jedynie przeciągnięciem struny przez manifestantki, coraz bardziej nie przebierające w środkach nielegalnej walki.

Ostatnie demonstracye zwrócone były przedewszystkiem przeciw gmachom rządowym. Sufrażystki, podzieliwszy się na grupy, zaatakowały gmach parlamentu, mieszkanie lorda kanclerza Loreburna, ministra Indyi, markiza of Crewe; walczyły kamieniami i młotkami. Jedna, posiadająca silne pięście, rozbiła dużym młotem siedm olbrzymich szyb parterowych. Równocześnie część demonstrantek atakowała sklepy bławatne w dzielnicy West end i wybijała setki szyb wystawowych.

Masowe aresztowanie blizko dwustu demonstrantek nie ostudziło ich zapału. Demonstracye powtórzyły się dnia następnego, zaatakowano w Eatonplay gmach lorda kanclerza i ministra oświaty, Peasyego. Tego dnia pojawiły się oznaki odwetu lynchowego: nad wieczorem grono młodzieży, podobno słuchaczy medycyny, pociągnęło tłumnie w stronę głównych siedzib sufrażystek i w dwóch lokalach zdemolowało szyby.

Prędko załatwiły się sądy.—Na trzeci dzień po pierwszej demonstracyi około 70 demonstrantek skazał sąd na dwa miesiące więzienia, obostrzonego przymusową ciężką robotą. Równocześnie wydano nakaz aresztowania przywódczyń bojowej partyi i rewizyę ich lokali. Aresztowano więc panią Pethik Lawrence i jejjmęża, dalej słynną p. Christabel Pankhurs; zasiądą one na ławie oskarżonych, obwinione o podbnrzanie do demonstracyi i opór władzy. To ostatnie karze się surowo.

Skazane na karę więzienia sufrażystki należą po większej części do inteligencyi. Są to artystki, nauczycielki i stenografki: wszystkie przybrane były w czasie rozprawy z wyszukaną elegancyą. Przewodniczący sądu policyjnego zastosował postępowanie bezwzględne; w motywach zaznaczył, że musi uważać je za przestępczynie, lub szalone. Publiczność przyjęła to motywowanie objawami żywego zadowolenia i manifestacyami, wrogiemi dla skazanych.

Wogóle, publiczność angielska zaczyna się na dobre niecierpliwić. Przed kilku dniami tłum zaatakował w St. James Parc grono sufrażystek, które dopiero dzięki interwencyi policyi zdołały uratować się ucieczką.

Surowe środki, przedsięwzięte przeciw sufrażystkom przez rząd, znajdują wytłómaczenie w pogłoskach, które doszły do wiadomości policyi, że sufrażystki powzięły plan napadu na zamki królewskie i muzea publiczne. Stąd też wszystkie te gmachy otoczono strażą policyjną i wojskową; w muzeum Brytyjskiem zostawiono wstęp wolny tylko do biblioteki.

## Czy będą bombardować?

Mnożą się oznaki, że rząd włoski, mimo opornej postawy mocarstw wobec wszelkich zamiarów na Lewancie, jest zdecydowany na przeprowadzenie akcyi stanowczej, aby zmusić Turcyę do rezygnacyi ze swoich praw do Trypolisu. Zdaje się jednak, że na razie zaniechano zamiaru wykonania ataku na Dardanele i dotarcia do Konstantynopola, zarówno ze względu na połączone z taką akcyą niebezpieczeństwo dla floty, jak i z uwagi na niezadowolenie, jakieby próba sforsowania przejazdu przez cieśninę wywołała w Europie. W każdym razie celem najbliższym akcyi włoskiej jest bodaj atak na Saloniki, zbombardowanie tamtejszych fortyfikacyi i zniszczczenie dwóch znajdujących się w porcie okrętów wojennych tureckich.

Od kilku dni już flota wojenna włoska pod dowództwem admirała Faravelli krąży przed Salonikami, bada wybrzeża potrójnego półwyspu Chalkidice i czyni pomiary w zatoce salonickiej. Wszystko przemawia za tem, że należy spodziewać się w czasie najbliższym rozpoczęcia ataku, o ile rząd austryacko-węgierski nie założy z góry protestu przeciw akcyi, która wbrew przyrzeczeniom włoskim mogłaby doprowadzić do poważnych zawikłań na półwyspie Bałkańskim.

Atak na Saloniki byłby przedsięwzięciem bez porównania poważniejszem, niż ostrzeliwanie Bejrutu, ale daleko mniej niebezpiecznem, niż próba wtargnięcia do cieśniny Dardanelskiej. Saloniki posiadają stosunkowo silne fortyfikacye, zaopatrzone w ciężką artyleryę, ale nie są bynajmniej pozycyą niezdobytą, zwłaszcza, że i co do stanu fortyfikacyi i co do wyszkolenia artyleryjskiego załogi są poważne wątpliwości.

Miasto leży w głębi szerokiej zatoki, w której żegluga z powodu zamulenia i ławic piaszczystych jest utrudniona. Wjazd do portu jest możliwy tylko wzdłuż potężnego pasma gór Kara Burum, a ta okoliczność ułatwia znakomicie obronę. Na Kara Burum znajdują się dwie potężne bateryе dział 24-cm. Kruppa, ale nie zajmują stanowisk dostatecznie osłoniętych ze strony morza. W czasach ostatnich wzmocniono tę pozycyę przez ustawienie dobrze osłoniętej bateryi ciężkich haubic i 4 bateryi ciężkich dział oblężniczych.

Fotyfikacye te znajdują się w oddaleniu 20 kilometrów do miasta, a dla odparcia prób wylądowania i obrony min podwodnych, pozakładanych w zatoce, założono szereg lżejszych szańców, zaopatrzonych w działa polowe i szybkostrzelne. Zakładanie min rozpoczęto już w październiku roku zeszłego, wzniesiono również szereg zapór podwodnych dla powstrzymania okrętów nieprzyjacielskich. Poza tym systemem fortyfikacyi, znajduje się jeszcze w oddaleniu 5 kilometrów od miasta potężna reduta, zaopatrzona w ustawione niedawno działa ciężkie. W porcie stoją dwa statki wojenne nie wielkiej wartości, pencernik „Feth-i-Buland“ dla obrony wybrzeży, pochodzący z z roku 1871, przebudowany w 1907 i zaopatrzony wtedy w nową artyleryę średniego kalibru — oraz awizo „Izredin“, nieopancerzony i posiadający tylko lekką artyleryę. „Feth-i-Buland“ ma 2800 tonn pojemności i posiada pancerz 228-milimetrowy, który wobec nowoczesnej artyleryi okrętowej nie stanowi osłony dostatecznej. Jego artylerya składa się z 4 dział 15-centymetrowych i 6 — 76-milimetrowych.

Czy artylerya ciężka, ustawiona na Kara Burum, byłaby zdolna do odparcia ataku doskonałej floty włoskiej, to zależy przedewszystkiem od wyszkolenia i sprawności obsługi, która jednak dotąd nie miała jeszcze sposobności do zaznajomienia się z obsługą bardzo ciężkich dział.

Sforsowanie wjazdu do portu salonickiego jest więc rzeczą możliwą, zachodzi tylko pytanie, czy zatopienie znajdujących się tam okrętów i zbombardowanie miasta wydałoby skutek pożądany przez Włochy. O wylądowaniu wojsk w Salonikach lub w okolicy chyba mowy być nie może, bo byłoby to przedsięwzięcie zupełnie beznadziejne, a samo tylko zbombardowanie portu salonickiego nie byłoby wypadkiem, który zmusiłby Turcyę do kapitulacyi.

## Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia“ zamieszcza w ostatnim numerze korespondencyę z Warszawy, napisaną w zwykłym tonie nienawiści do wszystkiego, co polskie. Znajdujemy więc tam cały szereg inwektyw na klasztory polskie, naturalnie *ex re* procesu Macocha.

Zbrodnię zaś Macocha tłómaczy korespondent „Now. Wrem“ w sposób bardzo prosty:

„Nikt nie rewidował kasy klasztornej, ani ze strony duchowieństwa, ani ze strony administracyi cywilnej, dlatego też i była możliwa taka zbrodnia, takie naigrawanie się nad uczuciami religijnemi pobożnych katolików. W murach klasztoru do 1905 roku odprawiano wszelkie nabożeństwa dla opornych greko-unitów; tam, zdala od oka władz, unitom z Chełmszczyzny wydawano fikcyjne dokumenty za zgodą kuryi rzymskiej“.

Otóż brak oka administracyjnego nad kasą klasztorną i popieranie przez klasztor unitów—zrodziły zbrodnię Macocha. Wniosek w czystym stylu p. Suworina.

„Gołos Ziemli“, bezpartyjny organ prof. Chodzkiego, broni Kokowcewa od zarzutów z lewicy, a również i z „Now. Wrem.“ Zarzuty, jak wiadomo, polegają na tem, iż minister skarbu zanadto zbiera oszczędności i zamało ich wydaje na produkcyjne cele.

„Przeciwnicy ministra popełniają błąd, zapominając o istniejącej dotychczas zależności finansów rosyjskich od okoliczności wypadkowych—dobrego urodzaju lub nieurodzaju. Minister skarbu, który

## Z literatury francuskiej.

# „Petite Madame“.

„Wszystko razem wziąwszy, podróż poślubna stanowi pewnego rodzaju ucieczkę po dokonaniu karygodnego czynu. Bez względu na to, jakich używa się fortelów, wykradzenie rodzicom młodej dziewczyny nie jest, mimo wszystko, postępkiem mężczyzny zbyt „delikatnego“. To też zrozumieć łatwo, że, po tego rodzaju zamachu, jedna jedyna rzecz pozostaje do zrobienia: zniknąć. Zdala bowiem tylko od spojrzeń znajomych, w samotności Florencyi, czy Monte-Carlo, ułożyć się może po mału ten „dziwaczny m o d u s  v i v e n d i“, jakim jest pożycie małżeńskie... Badaniu właśnie tych pierwszych miesięcy poślubnych poświęca p. André Lichtenberger swą nową powieść p. t. P e t i t e  M a d a m e*), która daje nam raczej ciekawe studyum psychologiczne, niżeli zaleca się swą fabułą, odegrywającą tutaj rolę drugorzędną i streszczającą się w paru słowach; autor całą uwagę zwrócił na przeobrażenia, jakim ulega młoda kobieta po wyjściu za mąż, a w tym celu stwarza sytuacye i konflikty, w których najłatwiej przeobrażenia te zaobserwować i zanotować można.

Jeżeli, w wielu wypadkach, przesadzone jest zdanie, iż przy współżyciu dwojga osób,—zanim to współżycie się ułoży,—wszystko sprowadza się do tego, która strona nad drugą zapanuje,—to jednak,—nie może ulegać wątpliwości, że wchodzą tutaj w grę,—obok zaufania, miłości i przywiązania,—pewne czynności związane z wrodzonem każdemu istnieniu ludzkiemu dążeniem do zagwarantowania sobie w życiu jaknajwiększej swobody; umieć zrzec się na korzyść strony drugiej pewnych swobód,—wszelako nie przesadzić w żadnym kierunku,—oto na czem, sądzę, polega mądrość życiowa w tym względzie. Oczywiście dla mężczyzny zdobycie tej sytuacyi zazwyczaj łatwiejsze bywa, niż dla kobiety, ponieważ większym rozporządza zasobem doświadczenia; ale, skądinąd, świat tak mądrze został stworzony, iż kobieta przeciwstawić może doświadczeniu mężczyzny zaletę, jaką obdarzyła ją natura, przeczuwania tego, czego nie zyskała drogą inną. W każdym razie, współżycie wszelkie, a tembardziej współżycie mężczyzny z kobietą, polega na wzajemnych ustępstwach. Kiedy ustępstwa te,—ich skala,—układają się,—co przeważnie oczywiście ma miejsce w pierwszych czasach poślubnych,—wówczas, mimo tego wszystkiego co wiąże młodych małżonków, odbywa się jednocześnie pewnego rodzaju głucha, niedostrzegalna nawet, walka, której oddzielne potyczki, jeżeli małżeństwo jest dobrane, coraz to nowym są węzłem zacieśniającym uczucia zaufania i miłości; najbardziej błahe fakty mogą mieć tutaj znaczenie pierwszorzędne, i decydująco wpływając na ułożenie się przyszłości, mogą o tej przyszłości po-prostu decydować: albo uczynić ją szczęśliwą, albo, u podstaw, zburzyć raz na zawsze.

Dla tych powodów tego rodzaju książki, jak ostatnia powieść p. Lichtenberger'a, przedstawiają interes szczególny, w pierwszym zaś rzędzie interes dla kandydatów na małżonków. P. Lichtenberger, jak wspomniałem, obrał za przedmiot badań młodą parę małżeńską, od chwili, kiedy opuszcza dom rodziców i rusza w podróż poślubną, aż do przyjścia na świat pierwszego dziecka, aż do faktu, znaczy się, który nowy rozpoczyna etap w życiu rodziny. „Banalny instynkt jedynie popycha dwie istoty młode ku sobie... Z początku każda żyje dla siebie, a poźniej każda dla innej... (kiedy przychodzi na świat dziecko) narzuca się im obowiązek bardziej poważny. Chodzi teraz o to, by z małej istoty uczynić człowieka; trzeba więc będzie, z godziny na godzinę, z dnia na dzień, bronić jej od zła, od niebezpieczeństw wszelkich, od wrogów, co zewsząd nań czyhają. Nowe więc życie rozpoczyna się dla nich, bardziej trudne, bardziej niepokojące, w którem więcej będą mieli obaw, ale także i radości więcej, nieraz drogo opłaconych. Aby stawić czoło temu wszystkiemu, co grozi owej główce nikłej, trzeba i serc lepiej uzbrojonych i woli bardziej stanowczej!“

Ale to jest konkluzya książki: z chwilą kiedy staje się matką, bohaterka p. Lichtenbergera nie jest już P e t i t e  M a d a m e, a M a d a m e po prostu. Niezawodnie p. Lichtenberger,—tak samo zresztą, jak to uczynił p. Marcel Prevost, który po swych L e t t r e s  à  F r a n ç o i s e, napisał L e t t r e s  à  F r a n ç o i s e  m a r i é e, a zapewne, wkrótce, wyda (a nawet może już wydał) L e t t r e s  à  F r a n ç o i s e  m è r e,—jedną ze swych przyszłych powieści poświęci młodej matce... Ale nie uprzedzajmy faktów, a powróćmy raczej do P e t i t e  M a d a m e, do trudności i kłopotów, jakie spotyka na początku swej karyery małżeńskiej.

A jest ich bez liku, że trudno nawet wyliczyć wszystkie: od przesmażonego befsztyku i spalonych kartofli począwszy, aż do tajemniczej przeszłości kawalerskiej małżonka, dręczącej nieustannie biedną główkę P e t i t e  M a d a m e, nie mówiąc oczywiście o nieporozumieniach ze służącemi i dostawcami, o pomyłkach w rachunkowości, o ciągłych niedoborach kasowych i t. p. A choć błahe, są to zdarzenia, co posiadają następstwa nieobliczalne: ot np. nieudane śniadanie pana męża wprowadza w zły humor: zamiast odsiedzieć swoje w domu, jak to zwykł czynić, rychlej wychodzi do biura, a nadomiar, nie tak czule, i nie tak szczerze, żegna nieoględną gospodynię, i psuje jej całe popołudnie i na całe popołudnie stwarza jej frasunek straszny, aż do powrotu wieczorem, kiedy dopiero w spojrzeniu jego i w zachowaniu się stroskana żona szuka wyrazów przebaczenia...

Z takich i temu podobnych uwag nad pojedyńczymi faktami codziennego życia składa się P e t i t e  M a d a m e; a zawiera także niekiedy rady praktyczne i wskazówki z dziedziny taktyki małżeńskiej; nie mogę powstrzymać się od podania jednej z nich przynajmniej: „Nie odmawiajcie nigdy, pisze p. Lichtenberger,—pani, a małżonce waszej, choćby się wydały dla was błahemi, rad, jakich, z obawą, pragnie zasięgnąć od waszej mądrości małżeńskiej. Nie odmawiajcie, tembardziej jeszcze, pochwał, o które upomina się wieczorem, kiedy postąpiła wręcz przeciwnie... Da wam to wiele chwil miłych...; przestrzegając ściśle tej reguły, i kilku innych, macie poważne szanse iż, przez pewien czas, utrzymacie tę czułość wdzięczną, wyrozumiałą i trochę ironiczną, która jest tajemnicą zgody małżeńskiej...“

Ale, jeżeli te fakty są ciekawe i cenne, to ciekawszemi i cenniejszemi są spostrzeżenia, uwagi, a komentarze, jakiemi p. Lichtenberger je wiąże. P. Lichtenberger bowiem jest psychologiem urodzonym; znaczną część swej karyery pisarskiej poświęcił obserwacyi wewnętrznego życia ludzkiego, a obserwacyę tę rozpoczął od dzieci; jego M o n  p e t i t  T r o t t, L a  p e t i t e  s o e u r  d e  T r o t t, L e  P e t i t  R o i,—co tak zasłużonem cieszyły się i cieszą powodzeniem,—należą do najlepszych, do najbardziej głębokich studyów, jakie o dzieciach we Francyi ostatnimi czasy wydano. Książką stanowiącą niejako przejście od nich do P e t i t e  M a d a m e jest P o r t r a i t s  d e  j e u n e s  f i l l e s, gdzie znowu bada i analizuje p. Lichtenberger psychologię dorastających panien. Nie należy sobie jednak wyobrażać, że owe studya psychologiczne,—takie bowiem miano dać trzeba tym powieściom p. Lichtenberger'a, stanowią lekturę ciężką, niestrawną; przeciwnie, talent pisarski autora urobił z nich nie tylko piękne dzieła sztuki, w których dużo jest fantazyi, a jednocześnie i dużo ścisłości,—ale ubrał je w formę dzisiaj dla szerokiego ogółu najbardziej przystępną i najdalej sięgającą, która już i fabułą swą, choć bardzo prostą, pociąga i zajmuje.

Ten rodzaj „powieści“ nie jest jedynym, jaki wydało pióro p. Lichtenberger'a. W jego dotychczasowym dorobku pisarskim znaleźć można i powieści historyczne, i społeczne i filozoficzne nawet. Niedawno także ogłosił swego J u s t e  L o b e l,  A l s a c i e n, w którym rozpatruje zagadnienia Alzacko-Lotaryńskie i przedstawia ciekawy typ francuza, najsamprzód uważającego sprawę rewanżu za rzecz przesądzoną, a później, po zaznajomieniu się ze stosunkami na miejscu, stającego się gorliwym stronnikiem tego rewanżu i widzącego w nim jedyne, zgodne z interesami narodowymi francuskimi, rozstrzygnięcie kwestyi Alzacyi i Lotaryngii. Obok ścisłych i wszechstronnych informacyi, jakie J u s t e  L o b e l,  A l s a c i e n zawiera o tej dość zawikłanej sprawie, jest powieść ta piękną a wzniosłą manifestacyą uczuć patryotycznych autora.

Zarówno na polu twórczości czysto literackiej, jak i na polu badań historycznych, a także w pracy społecznej dla swego kraju (jest bowiem p. Lichtenberger jednym z kierowników M u s e e  S o c i a l) położył p. Lichtenberger poważne zasługi. Choć zaledwie przekroczył czterdziestkę, pochwalić się może przeszłością, której każda chwila wyzyskana została dla dobra i na korzyść Ojczyzny. Jest więc też nie tylko wybitnym i zdolnym pisarzem, ale również i zasłużonym obywatelem kraju.

**Kazimierz Woźnicki.**

*) Paris, Plon-Nourrit, 1912.

musi z wytężoną uwagą baczyć na wiadomości o stanie posiewów i o widokach na urodzaje nietylko ze względu na interesy ekonomiczne ludności, ale i ze względu na interes finansowy państwa — nie może nie przyjść do wniosku o niezbędności utworzenia znaczniejszego funduszu na okoliczności nieprzewidziane. Serya lat urodzajnych w związku z pomyślną konjunkturą ekonomiczną może doprowadzić ten fundusz do takiej wysokości, że o dalszem gromadzeniu „wolnej“ gotówki już nie wypadnie myśleć. Naturalnie, gdyby praca ludu w Rosyi znajdowała się w innych warunkach, może i nie wypadłoby ministrowi skarbu starać się ze wszystkich sił o zmniejszenie wydatków państwowych dla nagromadzenia wolnej gotówki. Ale niepodobna odrazu zmienić gruntownie istniejących niepomyślnych warunków“.

„Russkija Wiedomosti“ poddają natomiast mowę Kokowcewa krytyce objektywnej, ale surowej. Omawiają „Rus. Wied.“ szeroko brak zabezpieczenia materyalnego warstw ludowych, które pomimo paru lat urodzajnych przy pierwszym nieurodzaju muszą znosić głód. Pozatem zwraca organ kadetów moskiewskich uwagę i na zły stan gospodarki finansowej, która tak się prowadzi, iż Duma, uchwalając budżet, nie jest pewna, czy poszczególne kredyty zostaną należycie zastosowane.

„Podobny stan gospodarki państwowej tak samo nie może być uznany za uporządkowany i ustalony, jak i stan gospodarki ludowej, podstawą której jest niepewność materyalna mas ludowych. Dlatego też nie należałoby przejmować się zbytnio wzrostem dochodów państwowych i zamykać oczy na najpoważniejsze zagadnienia, stojące na porządku dziennym. Wzrost środków państwowych w ciągu szeregu lat, bez względu na przyczyny, jest okolicznością wielce sprzyjającą dalszemu rozwojowi Rosyi, ale nie jest on rozstrzygnięciem zagadnienia, które polega na utrwaleniu dobrobytu kraju na podstawie szerokiego rozwoju jego sił produkcyjnych. Pomyślne rozwiązanie tego zadania powinno być celem szeroko pomyślanej i planowo stosowanej polityki ekonomicznej. A gdzież są oznaki, iż ma rząd jakiś obmyślany plan w tej dziedzinie?“

(J.)

# Kuryerek Odeski.

**Walne zgromadzenie członków Domu Polskiego.** Dnia 26 lutego 1912 r. w lokalu stowarzyszenia przy ul. Skobelewskiej 50 odbyło się o godzinie 2-ej po południu walne zebranie członków stowarzyszenia „Dom Polski“. Podziwiać należy żywotność Domu Pol. Aczkolwiek w zawiadomieniach listownych o zebraniu członkowie zostali ostrzeżeni, że w razie nieprzybycia potrzebnej ilości członków, następne zebranie będzie ważne bez względu na ilość obecnych, stawiło się przeszło 116 osób punktualnie o 2-ej godzinie, a ponieważ dostateczną ilością była 1/5 czł., czyli 80 osób, tedy bez przesady rzec możemy, iż Dom Polski budzi żywe zainteresowanie i dobro stowarzyszenia leży członkom jego na sercu.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego rady Domu Pol. p. Aleksandra Popowskiego, obrano prezydyum, powołując na prezydującego p. Zygmunta Grekka, zaś na sekretarzy pp. Jana Mioduszewskiego i Paschalskiego.

Pamięć zmarłych w roku ubiegłym członków ś. p. Jana Czerwińskiego, Stefanii Morawskiej i Jana Zborowskiego uczczono przez powstanie, wspomniawszy również, jak zwykle na dorocznych posiedzeniach, nieodżałowaną postać założyciela Andrzeja Kalenkiewicza, poczem przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem.

To ostatnie przedstawione walnemu zgromadzeniu w czasie właściwym w formie estetycznie wydanej broszurki zostało bez dłuższych dyskusyi zatwierdzone, poczem skarbnik stowarzyszenia p. Edmund Zacharzewski odczytał sprawozdanie kasowe, oraz sprawozdanie komisyi wydawniczej kalendarza p. n. „Dom Polski“. Jak wiadomo, kalendarz ów wydaje grupa osób prywatnie, czysty zysk przelewając do kasy Domu Polskiego. Za rok 1908 zysku nie było wcale, zaś w r. 1910 i 1911 kalendarz dał zysku 868 rubli.

Zebranie uchwaliło podziękowanie p. Annie Chmielowskiej i p. M. Szczepkowskiemu za pracę nad kalendarzem, poczem przeszło do dyskusyi nad kwestyą wynajęcia placu do zabaw na wolnem powietrzu nad morzem na Lanżeronie.

Ten pomysł, referowany i opracowany przez p. Karola Żwana obudził olbrzymie zainteresowanie, to też postanowiono zająć się tem corychlej i mamy nadzieję, że już w kwietniu plac do zabaw i ćwiczeń gimnastycznych zostanie oddany do użytku dziatwy i członków Domu Polskiego.

Do organizacyi zabaw oraz wydzierżawienia placu powołano komisyę osobną.

Skarbnik Domu Pol. wyjaśnił, iż budżetu przypuszczalnego na r. 1912 rada nie opracowała, gdyż szemat takowego całkowicie zależny będzie od wynajmu nowego lokalu, do którego już oddawna wzdycha Dom Polski.

P. Maryan Szajc podał do wiadomości, iż grupa osób, na czele której stoją pp. A. Popowski, p. Celina Krzeczkowska i p. Kazimierz Rutkowski, nabyli obszerny dom, który zamierzają przebudować odpowiednio do celów Domu Pol. i wynajmować temuż. Przewodniczący p. Grekk wyraził gorącą wdzięczność zebranych ludziom dobrej woli, którzy z pomocą Boga swe zamiary urzeczywistniają.

Po krótkiej dyskusyi zebranie zadecydowało: upoważnić radę Domu Pol. do zawarcia kontraktu na wynajem lokalu dla potrzeb Domu Pol. na warunkach, jakie uważa za dogodne oraz do zaciągnięcia długoterminowej pożyczki imieniem Domu Pol. do 3 ch tysięcy rubli na potrzeby urządzenia nowego lokalu.

Jeden z obecnych interpelował, jakie są gwarancye materyalne i moralne, że lokal będzie odpowiedni, kto czuwa nad przebudową, czy „grupa osób“ złożyła jakie moralne zobowiązanie?

Zgromadzeni przeszli nad tą interpelacyą do porządku dziennego, gdyż p. A. Popowski zaznaczył, iż nic innego jak tylko moralne zobowiązanie wobec celów i potrzeb Domu Pol. zniewoliło ową grupę osób troskać się o długoletni, trwały, tani kredyt i wreszcie po całorocznych poszukiwaniach nabyć dom własny.

Przeciągłymi oklaskami zgromadzenie dziękowało za zacną inicyatywę, poczem przystąpiono do wyborów. Obranymi zostali: Do rady: Aleksander Popowski, Celina Krzeczkowska, Kazimierz Rutkowski, Wiktorya Piotrowska, Szajc Maryan, Nowińska Marya, Grekkowa Helena, Zacharzewski Edmund, Szewczyk Jan, Roczek Michał, Zagórski Jan, Żwan Karol.

Kandydaci do rady: Wnorowski Łukasz, Zbrożek Władysław, Łopuszański Ludwik.

Komisya rewizyjna: Szczepkowski, Chmielowska Anna, Narkiewicz Ludwik.

Kandydaci do tejże: Wąs-Wąsowicz Kazimierz, Iwanowska Helena.

O godzinie 5 ej minut 30, po odczytaniu protokółu i podpisaniu przez obecnych, zebranie zostało zamknięte.

**Tolerancya religijna.** „Odeskie Nowosti“ piszą: F. Ogiński, ożeniony z prawosławną, ochrzcił swe dzieci w kościele, po katolicku. Dziewczynki Maryę i Antoninę chrzcił ksiądz Potocki, zaś trzecią Annę, włoch kapucyn ks. Jan Baptysta Lorenzo. Na rozprawie sądowej przed kilku dniami ksiądz Potocki wskazywał na to, iż inkryminowany występek miał miejsce w 1907 i 1909 r., więc dziś umorzony jest przez przedawnienie (termin przedawnienia dla tego rodzaju przestępstw wynosi rok czasu), zaś po manifeście 17 października podobnego rodzaju czyn nie powinien być uważany za przestępstwo“.

Ksiądz Lorenzo tłumaczył się, iż nie wiedział o tem, że matka Ogińskiej jest prawosławną. Sąd księdza Potockiego od wszelkiej odpowiedzialności zwolnił, zaś małżonków Ogińskich skazał na 2 tygodnie twierdzy, a ks. Lorenzo na grzywnę w wysokości 15 rb. oraz zasuspendowanie w obowiązkach służby na przeciąg 3 miesięczny.

## V wystawa pracy kobiet.

Rosyjskie „Towarzystwo wzajemnej pomocy kobiet“, urządziło, za przykładem lat ubiegłych, „Wystawę pracy kobiet“ w lokalu własnym, Luterańska 8 (wprost Meryngowskiej.)

Po rozejrzeniu się w trzech pokojach, mieszczących sporą liczbę eksponatów— jeszcze jaskrawiej jak lat poprzednich, uderza niezgodność nazwy—a zatem założenia wystawy — z samą istotą rzeczy wystawionych.

Wszak „praca kobiet“ obejmuje szerokie niesłychanie pole, zarówno w dziale sztuki czystej, jak stosowanej, piśmiennictwa, pedagogii, pracy społecznej—rzemiosł wreszcie—tymczasem na wystawie nie widzimy prawie nic, coby wychodziło po za szczupły zakres t. z ręcznych robót kobiecych.

Wprawdzie niektóre eksponentki traktują te rzeczy jako fach i sposób zarobkowania, ale bądź co bądź —wystawa nie daje zupełnie pojęcia o całej tej dziedzinie, w której żyje i pracuje współczesna kobieta.

Nie znaczy to jednak, aby na wystawie nie było rzeczy interesujących, pięknych i godnych widzenia. Do takich należy przedewszystkiem dział p. H. Tynowskiej, która dała swoje meble i drobiazgi wypalane i zdobne metaloplastyką, a świadczące o coraz silniej wybijającej się indywidualności artystycznej autorki.

Prace p. T. to nie modna zabawka, nie pretendujące do artyzmu zabijanie czasu— ale szereg kompozycyi, z których każda uderza oryginalnością wykonania, rysunku i barwy.

Czy to oryginalne w pomyśle i zdobienia biurko z fotelikiem, czy stoliki, etażerki, czy wreszcie ramki, wazony, szkatułki i pudełka, wszystko świadczy o samoistnej pracy i prawdziwym talencie.

Może te rzeczy są za mało „ładniutkie“ dla ogółu publiczności, nabywającej z zapałem, godnym lepszej sprawy, obrazki z warty i traw oraz wazony z „niepotrzebnych rzeczy“— (czytaj: drobiazgów skrzętnie zbieranych ze... śmietniczki) — tem niemniej, pozostaną zawsze prawdziwem clou wystawy.

Od p. Tynowskiej przejść należy do prac z zakresu sztuki t. z. czystej, o którą p. T. swemi rzeczami bezpośrednio zatrąca.

Dziwne, że w obec kilku b. dobrych, i sporą liczbę uczennic liczących, szkół malarskich w Kijowie, prac ich na wystawie nie widzimy.

Jedyna przedstawicielka rzeźby, p. Bezpiatowa (studya portretowe), wykazuje postęp w stosunku do lat ubiegłych, i pewien rozmach artystyczny.

P. Astafjewa przysłała dobre akwarele—róże.

P. Antipowa doskonałe piwonie—olejne.

P. Gieryńska studya martwej natury, pyszne maki i „bajecznie kolorowe“ groszki.

P. Graffówną śmiały i barwny pastel—irysy.

P. Winogradzka wystawiła prześliczne panneau, (haft i aplikacya, motyw — dno morskie,) o przedziwnie miękkim, gobelinowym kolorycie.

Zwraca uwagę parasolka kryta irlandzką koronką, którą autorka ceni na 600 rb.

Wytłaczania na skórze p. Majewskiej, niebrzydkie—każą żałować, że jedyna dotychczasowa przedstawicielka tych robót, p. Szczerbaczewa, nie bierze tego roku udziału w wystawie.

Z dużej liczby malowań na atłasie wyróżniają się gustem roboty p. Kartaszowej.

Zwiedzający wystawę zatrzymują się z zaciekawieniem przed kącikiem zajętym przez p. Żukowską; są tam stoliki, wazony, cache-pot, pudełka i patery, zdobne deseniami, układanemi z różnobarwnych drobnych kamyczków. Podziwiać należy cierpliwość p. Ż. która przez parę lat, nad brzegami Czarnego i Kaspijskiego morza kolekcyonowała kamyki, aż znalazła się w posiadaniu takiej ich ilości, która jej pozwoliła układać z nich i dobierać najzawilsze kombinacye, o harmonijnych barwach i często delikatnym rysunku.

P. Cymbalistowa wystawiła kilka par obuwia, niekoniecznie eleganckiego, własnej roboty — wraz z narzędziami i stopniowemi okazami pracy szewckiej.

Dział p. Kuczyńskiej, (warsztaty tkackie z gub. siedleckiej), skromnie tym razem się przedstawia: bluzki, serwety, laufry, może kunsztowniejsze, ale mniej ładne jak w r. z.

Pozostaje jeszcze dział koronek i haftów, w kt. zwracają uwagę b. ładne mereżki na płótnie, (serwety i laufry), włościanek z gub. nowgorodzkiej.

Dalej, hafty „Hedebo“ p. Zipplinger, Hafty Richelieu i point d'Angleterre, p. Janiszewskiej, (poduszka i bluzka)—oraz przecudne, misterne, pajęcze tkaniny koronek z połowy XVIII i XIX w.

## Posiedzenie rady miejskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej rozpatrzono tylko jedną sprawę, lecz dla ostatecznego rozstrzygnięcia jej zabrakło kompletu radnych. Chodziło o podniesienie dostawcy miejskiemu, p. Seinfeinowi, opłaty za drzewo. Jak wiadomo, handel drzewem w Kijowie przeżywa chwilę kryzusu, ceny drzewa szalenie wzrosły, a wieloletni dostawcy jego, którzy dawno już pozawierali z miastem umowy, zaczynają teraz na tranzakcyach dużo tracić, i jeden za drugim zrywają te umowy. Okoliczności powyższe zmusiły zarząd miejski do zmiany opału z drzewa na węgiel, lecz ponieważ to pociąga za sobą znaczne przeróbki pieców, w niektórych instytucyach miejskich drzewo jeszcze jest używane do opału. Jeden z dostawców drzewa, p. Szeinfein wystosował do rady miejskiej prośbę o podwyższenie mu umówionej ceny 23 rb. za sążeń.

Członek zarządu miejskiego, p. Jozefi, referując powyższą sprawę, wypowiada się za uwzględnieniem prośby dostawcy, z tem jednak, aby dostarczał on drzewo nie do wskazanych w umowie instytucyi, lecz nowych, dla których opał zakontraktowano za wyższą cenę. W ten sposób różnica cen zostanie wyrównana.

Opinie dalszych mówców podzieliły się. Niektórzy z nich—pp. Nowikow, Dembickij i inni wypowiadali się za odrzuceniem prośby, wskazując na to, iż dostawcy, zarabiając przy niskich cenach, bynajmniej się nie śpieszą podzielić swe zyski z zarządem miejskim, w razie zaś najmniejszej straty nalegają o zwrot takowej. Na innem stanowisku stanęli pp. Burczak, Jozefi, Orgis i paru innych. Zdaniem ich miasto powinno starać się o to, aby nie rujnować swych dostawców.

Opinia powyższa zwyciężyła i uchwalono prośbę p. S. uwzględnić. Kiedy natomiast powstało pytanie, o ile można podnieść cenę za drzewo— radnych zabrakło i dalszy ciąg posiedzenia odroczono do poniedziałku.

# KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 4 (17) Kazimierza Król. W.
Jutro 5 (18) Adryana M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 13
Zachód słońca o godz. 5 m. 05
Długość dnia godz. 10 m. 52

**Kalendarzyk Historyczny.**

**17 marca n. st.**

**Roku 1818.** Otwarcie w Warszawie pierwszego sejmu Królestwa Kongresowego.

— **Popis gimnastyczny P. T. G.** Święto doroczne pożytecznej pracy T-wa Gimnastycznego nad odrodzeniem fizycznem młodzieży — popis tegoroczny — odbędzie się, jak już pisaliśmy, w dniu dzisiejszym w „Ogniwie“.

Początek punktualnie o godz. 8 ej wieczorem.

Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni Leona Idzikowskiego (Kreszczatyk № 29).

— **Obchód Krasińskiego dla młodzieży.** Program projektowanego na dzień 10 b. m. obchodu Krasińskiego został już przez sekcyę pedagogiczną Koła kobiet w ogólnych zarysach ustalony. Zawierać on będzie odczyt p. Z. Mostowskiego, śpiew i deklamacyę.

Bilety od poniedziałku nabywać można w księgarni Władysława Idzikowskiego.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 6 marca r. b., to jest we wtorek o godzinie 11-ej przed południem a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia, o 8 ej g. wieczorem.

— **Z Koła Kobiet Polek.** Zarząd Koła kobiet zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż walne doroczne zebranie członków Koła naznaczone zostało na dzień 8 marca. Jeżeli to zebranie z powodu niedostatecznej liczby obecnych nie dojdzie do skutku, drugie zebranie prawomocne przy każdej ilości zgromadzonych odbędzie się w następny piątek czyli 16 b. m. Zebranie będzie miało miejsce w „Ogniwie“.

— **Zebranie towarzyskie.** We wtorek 6-go marca odbędzie się w „Ogniwie“ o g 8-ej wieczór zwykłe zebranie towarzyskie dla członków Koła kobiet polek i ich gości. Odczytany będzie referat o życiu i twórczości Szopena, ilustrowany muzyką. Należy się spodziewać, że dzięki tej atrakcyi zebranie będzie liczne.

— **Ze Związku równouprawnienia.** Dziś w lokalu związku o g. 6 tej wieczorem odbędzie się zebranie członków, podczas którego p. Marya Skarzyńska wygłosi referat na temat: „Wzrok człowieka według badań najnowszych“. Odczyt będą ilustrować przezrocza.

Jutro o g. 8 ej wiecz. dr. Borowska będzie miała w tymże lokalu odczyt na temat „Hygiena w małżeństwie a macierzyństwo“.

— **Oddanie pod sąd.** Rewirowy policyi w Zwinogródce, Pluton Dubiller oddany został pod sąd za nieprawne aresztowanie d. 14 sierpnia 1908 r., w Koziatynie niejakiego Narczyna i przywłaszczenie sobie jego dubeltówki. Dubiller był wówczas rewirowym w Koziatynie. Sprawę jego rozpatrywać będzie kijowska izba sądowa.

— **Nominacya.** Na stanowisko pomocnika zarządzającego personelem służby ruchu na kolejach Południowo-Zachodnich został mianowany P. Maak, z zawodu prawnik, który dotychczas był redaktorem gazety „Russkaja Prawda“, wychodzącej w Ekaterynosławiu i wyróżniającej się swym skrajnie prawicowym kierunkiem.

— **Obraza Majestatu.** Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawał sprawę poddanego niemieckiego Franciszka Cymlera, oskarżonego o obrazę Majestatu.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Bronił pomocnik adwokata przys. Wysocki.

Sąd skazał Cymlera na miesiąc aresztu z zaliczeniem 3 tygodni więzienia prewencyjnego.

— **Udaremniony napad na stacyę.** W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano wiadomość telegraficzną o przygotowywanym napadzie zbrojnym, na stacyę Łarga, elisawetgradzkiej linii. Napad ten zdołano udaremnić, przyczem 3 członków bandy, która go organizowała, zostało aresztowanych. Znaleziono przy nich 8 rewolwerów, 118 nabojów i kilka przyrządów wybuchowych. Policya i żandarmerya prowadzi energiczne poszukiwania pozostałych uczestników bandy.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie.** Na d. 12 bież. miesiąca wyznaczone zostało nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie, powiatu skwirskiego. Porządek dzienny zgromadzenia przewiduje następujące ważniejsze sprawy: obchód 300-letniej rocznicy Domu Romanowów; kwestya wyznaczenia zapomogi dla komisyi utworzonej przez rosyjską izbę eksportową dla rewizyi traktatu handlowego z Niemcami; zatwierdzenie powiatowej sieci szkolnej; budowa telefonów ziemskich w powiecie, sprawa udziału ziemstwa skwirskiego w wystawie kijowskiej 1913 r., sprawa zakazu handlu, jarmarków i targów w niedzielę i dni świąteczne, sprawa założenia ziemskiej kasy emerytalnej, sprawa utworzenia przez ziemstwo stypendyum przy szkole rolniczej w Humaniu oraz kilka innych spraw mniejszej wagi.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem z powodu złego urządzenia kominów wszczął się pożar w domu Hepnera przy ul. Lewaszowskiej № 10. Ogień został ugaszony przez pałacowy oddział straży ogniowej. Straty wynoszą 5,000 rb.

— NAPAD. Na rynku Halickim banda chuliganów usiłowała ograbić niejakiego Selenginskiego. Na krzyki S. o pomoc zbiegli się przechodnie i ujęli dwóch bandytów: Drożda Hajczuka i Gordienkę. Pozostali umknęli.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. U biegłej nocy w domu № 37 przy ul. Meżigorskiej aresztowano trzech żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W domu № 48 przy ul. Żylańskiej skradziono ubranie z mieszkania stud. Ronensina.

Przy ul. Lwowskiej № 75 skradziono bieliznę z mieszkania Rymarenki.

Ze straganu Kisielewskiej na rynku Besarabskim skradziono 150 rb. Jednego ze złodziei ujęto.

Na ul. W.-Wasylkowskiej w tramwaju skradziono Komarowowi złoty zegarek wartości 200 rb.

W domu Kontraktowym skradziono Szewczence z kieszeni portmonetkę z pieniędzmi. Za kradzież aresztowano młodą kobietę, która podała się za żonę dentysty E. H.

— OKRADZENIE MIESZKANIA. W dniu 2-im marca przy ul. Tarasowskiej Nr. 16 dopuszczono się kradzieży w mieszkaniu Jacenki. Złodzieje skorzystawszy z chwili, gdy w domu niebyło nikogo, za pomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania i okradli je na 900 rb.

— POD TRAMWAJEM. Onegda wieczorem na ul. Bezakowskiej tramwaj wpadł na dorożkę Styciuka, przyczem dorożka uległa rozbiciu, koń pokaleczeniu, a S. odniósł lekkie potłuczenia ciała.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Onegdaj na jarmarku kontraktowym dokonano oględzin sanitarnych i skonfiskowano ze straganu Gorenki cały transport kawioru, a ze straganu Szainskiego 3 pudy takowego.

Tego samego dnia w składzie ryb Satanowskiego (D. Wał 36) komisya sanitarna skonfiskowała 12 pudów zepsutego sandacza.

— EPIDEMIA SAMOBÓJSTW. W mieście od pewnego czasu panuje epidemia samobójstw. Ostatniej doby zaregestrowano 10 wypadków zamachów na życie.

Na ul. Nadbrzeżnej rzuciła się do Dniepru młoda dziewczyna Marya Sz. Desperatkę udało się wyciągnąć z wody.

W domu № 6 przy ul. Tarasowskiej usiłował odebrać sobie życie Jan M.

Na ul. Stepanowskiej otruł się robotnik Piotr L., a na ul. Karawajowskiej student Grzegorz K.

Na placu kolejowym zażył w celu samobójczym trucizny J. M.

W domu № 69 przy ul. W. Wasylkowskiej otruł się robotnik Roman T.

We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

**Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.**

Dnia 3 (16) marca 1912 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | —0,4 | —0,4 | —1,6 |
| Barometr przy O w mm. | 747,0 | 746,7 | 745,9 |
| Stop. wilgotności w proc. | 88 | 88 | 94 |
| Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.) | PółnW$_5$ | PółnW$_6$ | PółnW |
| Chmur. wedł. 10 st. sys. | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm. | 0,3 | — | — |

| od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz. | |
|---|---|
| Najw. temp. powietrza w ciągu doby | 0,2 |
| Najniższa | —1,7 |
| Przeciętna temp. pow. w ciągu doby | 0,8 |
| Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby | —1,9 |

**Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady notowano w części centrum, na południowym wschodzie i południowym zachodzie. Temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi z wyjątkiem skrajnego południowego zachodu.

Przewidywana pogoda na d. 4 marca: nieznaczne mrozy w pasie północnym i na wschodzie, przymrozki możliwe—w pozostałych rejonach, opady możliwe—w pasie południowym i na zachodzie.

## Z SĄDOW.

*Ze stosunków więziennych.*

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę pozbawionych wszystkich praw stanu i zesłanych do ciężkich robót: Fedota Kondratenki, Aleksandra Trościańskiego, Filemona Benzenki, Pawła Pałamarczuka i Nachmana Lewa, oskarżonych o to, iż, odsiadując karę w więzieniu Łukjanowieckiem, przysyłali do różnych osób listy z żądaniem pieniędzy pod groźbą śmierci z rąk członków „partyi“.

Podobny sposób łatwego zyskiwania pieniędzy, jak wiadomo, był bardzo rozpowszechniony w latach 1907—1910 i sąd kijowski osądził w ostatnich czasach niejeden dziesiątek spraw w tym rodzaju, gdzie oskarżeni żądali listownie pod groźbą „bomby“ lub podpalenia złożenia w określonem miejscu pewnej sumy pieniężnej na rzecz jakiejś fantastycznej partyi „Czarnej ręki“, „Anarchistów-indywidualistów“ i t. p. Zazwyczaj policya robiła zasadzki we wskazanem w liście miejscu i łapała pomysłowego autora w chwili podnoszenia położonej tam *ad hoc* pustej koperty.

Sprawy podobne były kubek w kubek jedna do drugiej i oddawna przestały być zjawiskiem wyjątkowem.

Wczorajsza jednak sprawa, choć nie różniąca się tematem od tamtych, posiadała jednak specyalną atrakcyę. Na ławie oskarżonych zasiadło 5 drabów, pozbawionych za rozboje i grabieże praw stanu i skazanych na ciężkie roboty. Przed zesłaniem znajdowali się oni czasowo w więzieniu Łukjanowieckiem. Pewnego razu zastanowiło naczelnika tego więzienia, iż jeden z nich otrzymał przekaz na 100 rb. Zaczęto dochodzić, skąd więzień mógł otrzymać tak znaczną sumę. Jednocześnie niejaki Dubow zawiadomił policyę o otrzymaniu listu, w którym żądano, aby pod groźbą śmierci przesłał do więzienia Łukjanowieckiego pod adresem Kondratenki 200 rb.; list opatrzony był pieczęcią jakiejś partyi z wyobrażeniem sztyletu i rewolweru. Podczas rewizyi w celi podsądnych znaleziono ową pieczęć oraz inne dowody, wskazujące na to, że listy pochodziły od nich; stwierdzono także, że kilkakrotnie otrzymywali oni pocztą dość znaczne sumy pieniężne.

Na sądzie oskarżeni Kondratenko, Trościański i Benzenko przyznali się do winy, pozostali zaś dwaj oskarżeni oświadczyli, że nie brali w aferze żadnego udziału. Z wyjaśnień pierwszych trzech podsądnych okazało się, że pośrednikiem pomiędzy nimi a światem zewnętrznym był jeden z dozorców więzienia, którego nazwisko nie zostało wymienione. Wysyłał on listy pod wskazanymi adresami i załatwiał wszelkie czynności, których nie mogli wykonać siedzący pod kluczem wymuszacze.

W ostatniem słowie jeden z oskarżonych zwrócił się do sądu, prosząc, aby dozorcę tego również pociągnięto do odpowiedzialności.

Po dłuższej naradzie sąd skazał wszystkich pięciu na dodatkowe 5 lat ciężkich robót i więzienie celkowe w ciągu 35 dni.

*Stróże bezpieczeństwa.*

W nocy dnia 15-go grudnia 1909 r. dyżurujący w redakcyi gazety „Kijewlanin“ współpracownicy usłyszeli na ulicy niezwykłe krzyki i wołania o pomoc. Sądząc, że kogoś napadnięto, dziennikarze wybiegli na ulicę Karawajowską. Zamiast spodziewanych napastników, ujrzeli oni 2 policyantów, prowadzących 2 kobiety i mężczyznę, krzyki zaś i wołania o pomoc pochodziły stąd, że obaj stróże bezpieczeństwa publicznego okładali aresztowanych pięściami i pochwami od szabel. Jedna z kobiet, jak się okazało Teodozya Rodziewicz, miała już twarz spuchniętą i okrwawioną, drugiej, Pelagii Kożuszkowej, lała się krew z nosa, mężczyznę, Zorkina, bito przeważnie szablami w pochwach.

Współpracownicy „Kijewlanina“ M. Tryfonow i K. Iwanow oraz fejletonista „Kij. Myśli“ Czagowiec udali się razem z aresztowanymi do cyrkułu, gdzie spisano odpowiedni protokół. Okazało się, że Zorkin i obie kobiety zostały aresztowane za zakłócenie spokoju publicznego, choć stójkowi nie mogli dokładnie wyjaśnić, czem to zakłócenie się wyraziło; bito zaś ich za to, iż rzekomo nie chcieli iść do cyrkułu. Jeden ze stójkowych, nazwiskiem Słaszczow, został już przedtem skazany na miesiąc aresztu, wczoraj zaś sąd okręgowy rozpatrywał (bez udziału przysięgłych) sprawę drugiego, nazwiskiem Paweł Kononenko.

Skazano go na 2 tygodnie aresztu.

*Przyszła kreska...*

Wczoraj zatwierdzony został przez kijowską izbę sądową akt oskarżenia w sprawie profesora muzyki Mikołaja Ikonnikowa (syna), oskarżonego o popełnienie w okresie 1907—1911 r. mnóstwa większych i mniejszych oszustw w Kijowie. Olbrzymi akt oskarżenia posiada około 30 rozdziałów, z których każdy zosobna opisuje szczegółowo rozmaite sztuczki bardzo pomysłowego profesora muzyki. W swoim czasie sprawki te notowaliśmy w kronice wypadków. Specyalnością p. Ikonnikowa były zakupy w sklepach kijowskich, przyczem płacił on czekami na bank, w którym nie posiadał żadnego rachunku bieżącego. Pewnego razu zapłacił on w restauracyi ogrodu Kupieckiego... biletem wizytowym... episkopa Pawła Czehryńskiego z napisem iż posiadaczowi biletu episkop wypłaci 15 rubli. Profesor posługiwał się czasem pseudonimem „hrabia Wokinoki“.

## Z TEATRU I MUZYKI.

*Z opery.*

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, iż z powodu choroby p. Rybczyńskiej, w dniu dzisiejszym, zamiast opery „Gioconda“, dana będzie opera „Sewilski Cyrulik“ z udziałem znakomitej artystki M. Galwani i znakomitego tenora E. Perea.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental*: pp. Robert Schmidt z Moskwy; Ebelmaks, kup., z Petersburga; Winand Niks, kup. z Moskwy; M. Weinreich z Moskwy; Karol Gontang z Petersburga; Helena Wilson, ob., z pow. mozyr.; Leon Lewiński, adw. przys.; Mikołaj Pietrow z Moskwy; Marya Malewska obyw., z Kaniowa; M. Niejełow-Dalski, art. dr., z Petersburga; Walter Haj, kup., z Ekaterynosławia.

*Grand-Hôtel*: pp. Aleksander Repojto-Dubiago, marsz. szl. z Taraszczy; Henryk Lewandowski z zagranicy; Rudolf Kupce z Winnicy; Michał Tepienkiczijew z Noworosyjska; Paweł Duberke z Moskwy; Gustaw Fiszer z Moskwy; Robert Kremer z Moskwy.

*Hotel François*: pp. Juliusz Engiel z Odesy; Mikołaj Rosenberg z Ekaterynosławia; Włodzimierz Koliberski z Ostrowca; Mikołaj Wasiutyński z Odesy; Eugeniusz Witowicz z Winnicy; Tatjana Pietrowa; Otton Stempowski z Winnic. pow.; G. Gober z Petersburga.

*Hotel Ermitage*: pp. Wincenty Taraszkiewicz z Białej Cerkwi; Jan Wiszniowski z Wołocz.; Czesław Tołkacz, obyw., z g. podol.; Jan Levittoux, dyr. bobrow. c.

*Hotel Francuski*: pp. S. Cebulski, ob., z Brailowa; Józef Stamirowski, ob., z Warszawy; Jan Wasiljew, obyw., z Homla; Henryk Rauer, woj., z Charkowa; M. Luśman, kup., z Ostr.; Wołczański, dyr. nosow. c.; Dominik Wojtkiewicz, ob.; Brunon Kliks, ob., z g. kaliskiej.

*Hotel Universal*: pp. Aleksander Maksimow z Wasylkowa; Karol Wojciechowski z powiatu hajsyńskiego.

*Hotel Rosya*: pp. Paweł Ammosow, kup., z Charkowa; Eugeniusz Mielnikow z Połtawy; M. Borisowski z Moskwy; Jan Worobjew. kup.; N. Sukacz; Marya Grabowska, naucz., z Krasiłówki; Anna Szwajsgut ze Rżyszczowa; Waleryan Morowicz z pow. lityńsk.; Szymon Dziewanowski z Płoskirown.

## OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

**Na wpisy do uznania T-wa dobr.**: pp. Orlikowska 15 rb. — Marya Cichocka pamięci męża 10 rb.

**Na Tow. Pomocy stud. przy uniwersyt. kijow.**: pp. Elżbieta Trapszo 25 rb.—M. J. 1 rb.

**Na przytułek dzienny przy Kole kobiet**: p. Elżbieta Trapszo 12 rb.

**Na ochronkę przy Tow. Dobr**: p. Elżbieta Trapszo 12 rb.

## KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Walne zebranie akcyonaryuszów i udziałowców Kij. Banku Prz. Handl.** Dnia 29 b. m. odbyło się ogólne zebranie akcyonaryuszów Kijowskiego Banku Handlowego. Po zagajeniu posiedzenia i obraniu przewodniczącego uczczono przez powstanie zmarłego członka rady banku, M. Brodzkiego, a następcie wysłuchano sprawozdań zarządu i rady, oraz komisyi rewizyjnej. Ze sprawozdania zarządu okazuje się, że otrzymano za rok ubiegły czystego zysku (po potrąceniu podatku rządowego) 211,665 rb. 20 kop., przy obrocie 582,460,424 rb. 62 kop. W roku ubiegłym zyski były niższe o 21,662 rb. 58 kop. od zysków w r. 1910, co daje się tłómaczyć dużą ilością wolnej gotówki na rynku i wyjątkową jej taniością. W roku sprawozdawczym wypuszczono 10,000 nowych akcyi po 280 rb. i realizacya ich została zakończona w październiku.

Zgodnie z wnioskiem zarządu ogólne zebranie postanowiło wypłacić dywidendy po 75 rb. na udział, po 15 rb. na starą akcyę i po 3 rb. 75 kop. na nową akcyę.

Urzędnikom postanowiono wydać gratyfikacyi 14,152 rb., z których 10,000 rb., według zwyczaju, przeniesiono do wydatków na rok 1912. Preliminarz wydatków na rok 1912 w sumie 158,855 rb. zatwierdzono, poczem postanowiono wydać dwóm urzędnikom: pp. T. Wodolskiemu i A. Serbinowowi, obchodzącym 25-letni jubileusz pracy w banku, każdemu roczną pensyę oraz pamiątkowe żetony. Rodzinie zmarłego urzędnika Dudniakowa postanowiono, na wniosek rady i zarządu, wypłacać emeryturę po 150 rb. miesięcznie. Zmarły pracował w banku przeszło 40 lat; pamięć jego uczczono przez powstanie.

Następnie przystąpiono do obrania, na miejsce ustępujących w r. b. 7 członków rady, 2 członków zarządu oraz 5 członków komisyi rewizyjnej. Na członków rady zostali powołani pp. L. Brodzki, S. Liberman, J. Djakow, Broniewski, Czuprow, Tołłoczko oraz M. Brodzki. Do zarządu został wybrany ponownie p. W. Arcimowicz. Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp. M. Korwin Kuczyński, D. Berlinrut, L. Kaufman, K. Bobowski i A. Breitman—wszyscy powtórnie.

Do zarządu obrano tylko jednego członka, a wybór drugiego postanowiono odłożyć do następnego ogólnego zebrania. Posiedzenie zamknięto o godz. 10-ej.

## Z giełdy cukrowej.

Wiadomości o osiągniętem pomiędzy Rosyą i Niemcami porozumieniu na konferencyi brukselskiej wywarły już pewien wpływ na usposobienie miejscowego rynku cukrowego. Nabywcy coprawda nadal zachowują się bardzo powściągliwie, lecz posiadacze towaru stawiają już większe wymagania, żądając o 3—5 kop. drożej niż przed kilku dniami. Przeciętne ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 3 rb. 80 kop. —3 rb. 82 kop. Z prawami nieco słabiej. Konwencyjne natychmiast po 80 — 82 i pół kop., na terminy 65 — 67 kop., świadectwa cesyjne spadły do 60—62 kop., na terminy do 59 kop.; z prawami finlandzkimi spojnie, cena 70 kop.; perskie zdradzają tendencyę zniżkową; notowane około 52—53 kop.

Komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowała w ciągu ubiegłego tygodnia następujące tranzakcye:

1) 60,000 kryształu po 3 rb. 85 kop., na kwiecień-lipiec, Roskoszówka, Tow. cukrowni „Udycz“—bankowi);

2) 40,000 pudów po 3 rb. 85 kop. na maj—lipiec, stacya Oratów (właściel cukrowni — bankowi).

Świadectwa cesyjne:

3) 25,000 pudów po 67 i pół kop., natychmiast (J. Gepner—właścicielowi cukrowni);

4) 10,000 pudów po 67 i pół kop., natychmiast (J. Gepner—właścicielowi cukrowni);

5) 50,000 pudów po 61 kop., na marzec — kwiecień (Towarzystwo Kurskie—bankowi);

6) 25,000 pudów po 60 kop; na kwiecień — maj (J. Gepner—Towarzystwu Kurskiemu.)

# Ostatnie wiadomości.

**Nieprawomyślni z urodzenia.** „Riecz“ otrzymuje wiadomość, że głównodowodzący wojskami wszystkich okręgów wojennych otrzymali okólnik ministerstwa wojny, aby nie dopuszczano do egzaminów okręgowych, w celu wstąpienia do akademii intendentury oraz do niektórych innych wojskowych wyższych zakładów naukowych oficerów wyznania katolickiego i oficerów wyznań innych, ale żonatych z katoliczkami.

**Wizy paszportowe.** Między rządami: austryackim i rosyjskim, ostatecznie doszło do porozumienia w sprawie zniesienia opłat od paszportów zagranicznych. Wizy te były bardzo uciążliwe dla obywateli austryacko-węgierskich, zamieszkałych w Królestwie i Rosyi, gdyż np wyjeżdżając z Warszawy, lub innej miejscowości za paszportem austryacko-węgierskim do Krakowa, p trzeba było koniecznie bawić tam dni kilka, zanim zdołało się uzyskać wizę na paszporcie za pośrednictwem poczty, w konsulacie rosyjskim, mającym siedzibę we Lwowie, lub Wiedniu.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin** (Wł.). W parlamencie rzeszy wygłosił mowę ks. prałat Szychel, w której odpierał napaści bezwyznaniowców oraz protestantów na religię katolicką. Mowca zaznaczył, iż polacy szczególnie są prześladowani w szkołach ludowych i przytoczył, wbrew orzeczeniu najwyższego sądu, przykłady oraz fakty jawnego gwałcenia swobody nauczania. Poseł zakończył mowę następującemi słowy: „Nie przestaniemy piętnować bezprawia, nie damy się zgnębić. Przyszłość pokaże, komu zaszkodzi polityka antypolska". Mowa wywarła silne wrażenie.

### Wszechsłowiański kongres dziennikarzy.

**Praga** (AP). Wszechsłowiański kongres dziennikarzy zostanie otwarty w Pradze w d. 15 czerwca. Prawdopodobnie będzie to pierwszy kongres, w którym nie wezmą udziału dziennikarze rosyjscy, ponieważ dotychczas ci ostatni nie zawiadomili o swojem przyłączeniu się do związku. Organizacya dziennikarzy liczy obecnie w swoim składzie 14 organizacyi dziennikarskich z Austro-Węgier oraz z półwyspu Bałkańskiego.

### Echa zamachu.

**Rzym** (Wł.). Z powodu zamachu na włoską parę królewską, prasa żąda przywrócenia kary śmierci.

**Rzym** (Wł.) Anarchiści rzymscy przeczą twierdzeniu Antonio Dalby, iż należy on do anarchistów oraz oświadczają, że w obecnej sytuacyi Włoch zamach anarchistyczny jest absurdem.

### Ustąpienie ambasadora.

**Paryż** (Wł.). „Echo de Paris" donosi, iż ambasador francuski w Wiedniu, Crosier, ustępuje z zajmowanego stanowiska. Crosier przyjął stanowisko członka rady Société Generale.

### Z wystawy wiedeńskiej.

**Wiedeń** (Wł.). Podczas otwarcia wystawy w sali „Kunstlerhaus" następca tronu, arcyksiążę Franciszek-Ferdynand zachwycał się biustem b. namiestnika Galicyi, hr. Potockiego, dłuta Lewandowskiego.

### Projekt budowy doku.

**Londyn** (Wł.). Admiralicya projektuje budowę wielkiego doku suchego dla okrętów wojennych.

### Katastrofa na morzu

**Londyn** (Wł.). Niemiecki okręt żaglowy „Pisagna" zderzył się w kanale La Manche z angielskim parowcem. Utonęło 25 osób.

### Dymisya.

**Berlin** (Wł.). Ponieważ kanclerz rzeszy, wraz z prezesami gabinetów państw związkowych, opiera się projektowi pokrycia kosztów powiększenia armii niemieckiej drogą opodatkowania spadków, sekretarz skarbu państwa Wermuth, podał się do dymisyi. Panuje ogólne przekonanie, iż dymisya powyższa dowodzi wpływu rządu na centrum Następcą Wermutha prawdopodobnie będzie podsekretarz Kuel.

### Ruch strajkowy.

**Londyn** (AP). Komunikat urzędowy, dotyczący konferencyi w sprawie strajku, stwierdza, że rząd zaleci parlamentowi powzięcie środków, na podstawie których do rokowań robotników pracujących pod ziemią włączony będzie punkt o płacy minimalnej, rozmiar której w poszczególnych okręgach powinien być ustanowiony na miejscach przez zjednoczone komisye pracodawców i robotników pod przewodnictwem osoby neutralnej, wybieranej przez strony, lub przez rząd. W projekcie rządu zawarte są, według pogłosek, postanowienia, mające na celu zabezpieczenie jaknajprędszego załagodzenia wszelkich mogących wyniknąć sporów.

**Londyn** (AP). Rokowania górników z właścicielami kopalni zostały przerwane.

**Londyn** (AP). Związek górników oświadcza, że wobec zawieszenia rokowań rząd wnosi bill o płacy minimalnej. Związek będzie popierał ten bill i radzi nie wznawiać pracy, dopóki takowy nie będzie ostatecznie przeprowadzony.

**Londyn** (AP). W związku z kryzysem, spowodowanym strajkiem, król wyrzekł się ostatecznie zamiaru odwiedzenia na wiosnę dworów zagranicznych, jak to było w projekcie. Odwiedziny nie odbędą się nawet w razie szybkiego ukończenia strajku, ponieważ przez czas niejaki trzeba się będzie liczyć z jego następstwami.

**Wrocław** (Wł). Na Górnym Śląsku górnicy rozpoczynają strajk w poniedziałek.

**Oberhausen** (Wł). Związki górnicze ogłosiły protest przeciwko terorowi, stosowanemu przez żandarmeryę i wojsko. Protest powyższy przesłano do kopalni okolicznych.

**Oberhausen** (Wł). Żandarmi eskortujący łamistrajków, zabili jednego strajkującego górnika oraz poranili 70 iu, przeważnie polaków. Aresztowano 62 górników, którzy rzucali na żandarmów kamieniami.

**Bohum** (Wł). Niektóre kopalnie obiecują podnieść górnikom płacę zarobkową o 10%.

**Londyn** (Wł.). We wtorek rząd przedstawi izbie projekt prawa o płacy minimalnej górnikom, oraz postara się o jaknajrychlejsze przeprowadzenie prawa przez obie izby celem załagodzenia strajku.

### Z Portugalii.

**Lizbona** (AP). Prezes ministrów oświadczył w izbie deputowanych, iż zewnętrzna polityka Portugalii prowadzona jest na podstawie przyjaznych stosunków z sąsiedniemi mocarstwami. Nie można zamknąć kolonii przed napływem kapitału cudzoziemskiego, ponieważ Portugalia potrzebuje tego kapitału dla rozwoju przemysłu i rozszerzenia sieci kolejowych. Rząd ręczy, iż nie istnieje traktat z Niemcami i Anglią, zawierający w sobie postanowienie, zagrażające niezawisłości i nietykalności posiadłości portugalskich. Deklaracyę powyższą, podaną do wiadomości rządów angielskiego i niemieckiego, prezes ministrów złożył ze zgodą tych ostatnich.

### Z rady ministrów niemieckich.

**Berlin** (AP). „N. D Allgemeine Zeitung" donosi, że na naradzie ministrów w sprawie funduszów na pokrycie wydatków na wojskowe projekty prawa wskazywano na to, że niepożądane jest poruszanie kwestyi podatku spadkowego ponieważ zaostrzyłoby to dyskusyę i różnicę zdań wśród partyi i nie dałoby konkretnych rezultatów. Wobec tego postanowiono opodatkować kontyngent cukru całkowitem cłem konsumcyjnem, zniósłszy ulgę tak zwaną „dar miłości", przeciwko której walczyły partye liberalne.

### Rokowania francusko-hiszpańskie.

**Paryż** (AP). Prasa, omawiając odpowiedź Hiszpanii, uznaje jednogłośnie proponowaną kompensatę za niewystarczającą i oświadcza, że Francya będzie zmuszona przystąpić do organizacyi protektoratu przed ukończeniem rokowań.

**Madryt** (AP). W sprawie marokańskiej osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy francuskim i hiszpańskim delegatami w kwestyi dotyczącej banku państwowego oraz systemu monetarnego. Przypuszczalnie układy zostaną zakończone w ciągu trzech posiedzeń.

### Ekspedycya Amundsena.

**Chrystyania** (AP). Rząd żąda kredytu w kwocie 136,365 koron na koszta dalszej ekspedycyi Amundsena.

### W sprawie konwencyi cukrowniczej.

**Bruksela** (AP). Na posiedzeniu komisyi stałej konferencyi cukrowniczej wyjaśniła się zupełna możliwość uregulowania warunków przedłużenia konwencyi międzynarodowej na 5 lat. Konwencya będzie ratyfikowania dnia 4 go marca.

### Aeroplany dla Turcyi.

**Konstantynopol** (AP). Dostawiono tutaj dwa aeroplany, kupione we Francyi.

### Wojna włosko-turecka.

**Rzym** (AP). San Giuliano zakomunikował ambasadorom Francyi, Anglii, Niemiec i Austro Węgier oraz radcy ambasady rosyjskiej memorandum, zawierające warunki, na jakich Włochy zgodziłyby się na zawieszenie operacyi wojennych.

### Z lotnictwa.

**Essen** (AP). Reńsko-westfalska stacya elektryczna wręczyła ministrowi wojny 100 tys. marek na popieranie lotnictwa.

**Varese** (AP) Lotnik wojskowy Bertonetti, który wzniósł się w Vizzolo, spadł i zabił się na miejscu.

### Sprawy chińskie.

**Mukden** (AP). Generał-gubernator Czao-Er-Siuń, w imieniu wszystkich urzędników i ludności trzech prowincyi mandżurskich, złożył Juan-Szi Kajowi życzenia z powodu wybrania go na stanowisko prezydenta oraz życzenia rozkwitu dla republiki.

**Mukden** (AP) Z Pekinu wyruszyły trzy roty rosyjskiej straży pogranicznej z dwoma kartaczownicami.

### Na Dalekim Wschodzie.

**Petersburg** (Wł.). Pewien dyplomata rosyjski, który w ciągu dłuższego czasu bawił na Dalekim Wschodzie, oświadczył w rozmowie korespondentowi „Now. Wrem", iż republika chińska nie jest trwała. Za kulisami wypadków stoją japończycy. Zaczadzenie rewolucyjne szybko ulotni się. Rewolucya chińska przyniesie korzyści tylko japończykom. Rosya nie przedsięwzięła żadnych środków celem wzmocnienia swych wpływów. Juan-Szi-Kaj należy do zwolenników dynastyi i tylko ze względów taktycznych stara się o pozyskanie sympatyi liberałów.

Niemcy dążą do utrwalenia swego wpływu w Chinach.

Polityka japończyków zapowiada na Dalekim Wschodzie wiele niespodzianek.

### Nieudana wizyta.

**Petersburg** (Wł.). W związku z pogłoską, iż do fabryk Putiłowskich, celem oględzin, przybędą niektórzy posłowie do Dumy Państwowej z Puryszkiewiczem na czele, robotnicy postanowili zgotować gościom obstrukcyę oraz wręczyć protest przeciwko Dumie Państwowej Wobec tego, wizyta posłów nie przyszła do skutku.

### Wybuch gazu.

**Taganrog** (AP) W kopalni „Włoszka" nastąpił wybuch gazu. Związek ratunkowy wydobył 49 trupów, 10 robotników odniosło ciężkie poparzenia. Przypuszczają, iż w kopalni są jeszcze ofiary. Katastrofa jest już drugą z rzędu. Pierwsza miała miejsce w r. 19 9.

### W przewidywaniu blokady.

**Odesa** (AP). Daje się odczuć zwiększone zapotrzebowanie do Turcyi na różne towary, które mają być natychmiast wysyłane. Objaw ten stoi w związku z obawą blokady cieśniny Dardanelskiej.

### Z komisyi.

**Petersburg** (Wł). Większość komisyi chełmskiej, wbrew ustawie, uchwaliła zredukować przemówienia poszczególnych mówców podczas rozważania poprawek do 5 minut oraz odrzuciła poprawki nieumotywowane. Mniejszość komisyi założyła protest.

**Petersburg** (Wł.) Komisya finansowa złożyła Dumie sprawozdanie w sprawach organizacyi kasy państwowej, taniego kredytu ziemskiego i miejskiego, utworzenia wzajemnego kredytu oraz banku akcyjnego.

### W sprawie „Dasznakcutiun".

**Petersburg** (Wł.). W związku z wykryciem nowych fałszerstw w sprawie „Dasznakcutiun" obrońcy złożyli senatowi oświadczenie o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej Łyżina za fałszerstwa służbowe.

### Pogłoski

**Petersburg** (Wł.) Krążą pogłoski, iż ambasadorem rosyjskim w Konstantynopolu będzie mianowany br. Witte.

**Petersburg** (Wł.). Obiegają pogłoski, iż w związku z zamachem na króla włoskiego, rada ministrów poda wniosek o zwołaniu konferencyi międzynarodowej, celem opracowania środków walki z anarchistami.

**Petersburg** (Wł). „Wiecz Wremia" donosi, iż kandydatem na ambasadora w Konstantynopolu jest ambasador w S fii, Giers.

**Petersburg** (Wł). Zaprzeczają tutaj pogłoskom o odwołaniu z Konstantynopola dragomana ambasady rosyjskiej Mandelsztama.

**Petersburg** (Wł). Zaprzeczają pogłosce o ucieczce z więzienia Macocha.

### Urlop Makarowa.

**Petersburg** (Wł.). W połowie marca minister spraw wewnętrznych Makarow wyjeżdża na urlop.

### Z uniwersytetu petersburskiego.

**Petersburg** (Wł.). Wskutek starań rektora uniwersytetu petersburskiego, Grimma, odwołane zostało postanowienie kuratora petersburskiego okręgu naukowego o niewydawaniu zapomóg studentom do chwili przywrócenia porządku w uniwersytecie.

**Petersburg** (Wł.). Na mocy rozporządzenia ministra oświaty, studenci, uczestnicy zaburzeń uniwersyteckich, którzy nie zostali skazani na karę administracyjną, będą oddani pod sąd profesorski.

**Petersburg** (Wł.). Wydział prawny uniwersytetu petersburskiego, rozważywszy na posiedzeniu nadzwyczajnem protest ministra oświaty przeciwko uchwale wydziału, w sprawie kursu prof. Migulina, postanowił pierwiastkową uchwałę uważać za obowiązującą. Na zebraniu wypowiedziano się również przeciwko okólnikowi Kasso w sprawie „docentów," jako niezgodnemu z prawem. Jeżeli minister oświaty nie zgodzi się na powyższą interpretacyę okólnika, profesorowie wniosą skargę do senatu.

**Petersburg** (Wł). 600 studentom uniwersytetu petersburskiego grozi uwolnienie za nieopłacenie wpisów oraz za branie udziału w rozruchach uniwersyteckich.

### Na granicy perskiej.

**Petersburg** (Wł.) „Now. Wrem." donosi, iż na granicę rosyjsko-perską przeniesiony został anatolijski korpus turecki.

### Różne.

**Pawłograd** (AP). Spłonęła fabryka perkalu T-wa pawłogradzkiego. Straty dochodzą do 100 tys. rb.

**Odesa** (AP). W dniu 3-im marca zrana przybył eks-szach.

**Nowa Buchara** (AP). Zmarł siedmioletni następca emira bucharskiego.

**Tomsk** (AP). Rewizya senatorska oddała pod sąd naczelnikak syberyjskiej kolei żelaznej Osipowa i naczelnia służby materyalnej, barona Badena.

**Rzym** (AP). Agencya Stefaniego oświadcza, że wiadomość agencyi Reutera z Adenu o wylądowaniu 400 żołnierzy erytrejskich i o zagarnięciu fortecy Midi jest zmyślona.

**Moskwa** (AP). Dyrektorem konserwatoryum moskiewskiego wybrany został ponownie kompozytor Hipolitow—Iwanow.

**Moskwa** (AP). Pomocnik buchaltera moskiewskiej filii banku Państwowego, Kałosin, skazany został na trzy lata rot aresztanckich za fałszerstwa i roztrwonienia 14 600 rb.

**Petersburg** (Wł.). Sfery duchowne są niezadowolone ze składu osobistego narady przedsoborowej. Duchowieństwo postępowe rozważa kwestyę wysłania specyalnej delegacyi do metropolity z protestem przeciwko ponownemu rozważaniu prac zgromadzenia przedsobornego przez członków powyższej narady.

**Petersburg** (Wł) W związku ze skargą Woularlarskiego, rada adwokatów przysięgłych zabroniła praktyki adwokatowi Borodinowi na rok, oraz uchwaliła wszcząć przeciwko niemu dochodzenie karne.

**New-York** (Wł). Izba reprezentantów przyjęła projekt prawa o bezcłowym przywozie cukru.

**Petersburg** (Wł.). Zostało zaregestrowane „Wszechrosyjskie Towarzystwo Literackie".

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Duma Państwowa.

### Posiedzenie z dnia 3-go marca.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij*.

Na porządku dziennym dalszy ciąg debatów nad preliminarzem budżetowym.

*Szyngariew* uważa, że minister finansów nie obalił jego argumentów i przypomina, że rząd dawał wyjaśnienia na interpelacye Dumy jedynie w drobnych kwestyach. W ważnych zaś kwestyach, dotyczących interesów wpływowych ludzi oraz działalności rządu w sprawie rozporządzania się kredytami niezgodnie z prawem, rząd uchylił się od udzielenia wyjaśnień.

Następnie Szyngariew przytacza szereg takich wypadków, w których rząd uchylił się od dania wyjaśnień.

Mówca wyraża zdziwienie, iż prezes rady ministrów oskarża organizacye społeczne, że będą one jakoby wraz z mąką rozpowszechniały i proklamacye. Rząd stawiał przeszkody, w sprawie niesienia pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, nawet teraźniejszym ziemstwom prawomyślnym. Niektóre wyjaśnienia prezesa ministrów ze strony formalnej są prawidłowe, lecz niema w nich prawdy wewnętrznej.

Co się tyczy kwestyi opodatkowania, to prezes ministrów widocznie zapomniał, iż zestawienie podatków, ściąganych w Rosyi, z podatkami mocarstw zachodnich możliwe jest tylko w związku z ogólną sytuacyą finansową każdego państwa. Należy pamiętać, iż dla włościanina rosyjskiego zwiększenie podatku o 5 kop. stanowi większy ciężar, niż dla anglika podwyższenie takowego o 5 rubli.

Prezes rady ministrów nie mówił o ogólnej polityce wewnętrznej, sytuacya zaś państwa jest nadzwyczaj poważna Państwu zagraża niebezpieczeństwo, które może być wynikiem niezaspokojenia potrzeb narodowych. Obowiązkiem każdego przedstawiciela narodu jest ciągłe powtarzanie o konieczności rozumnych i sprawiedliwych reform

W końcu swego przemówienia prezes ministrów wskazywał na etapy, które przeszła partya wolności ludu. Pozwólcie przypomnieć etapy, które przeszła władza rządowa po Cuszimie i Mukdenie: z początku obietnice, potem manifest z d 17 października, prawa zasadnicze, rozwiązanie 1 ej Dumy, wojenne sądy polowe i w końcu akt z d. 3 czerwca Nie należy w działalności państwowej kierować się wyłącznie policyjnym oraz stanowym punktem widzenia, nie dawać reform i krępować wolną wolę narodu. Nasi kierownicy władzy państwowej zapomnieli o dawnem haśle: rządzić—znaczy przewidzieć. U nas, zaś w razie biedy—obiecują, w chwili spokoju nie dotrzymują zobowiązań a w razie trwogi—uśmierzają". (Oklaski na lewicy)

*Kowalenko 1-szy* oświadcza, iż należy do zwolenników nacyonalizacyi kredytu, zcśrodkowania w rękach rządu kredytu hypotecznego, opracowania stałego planu robót publicznych oraz rozszerzenia działalności instytucyi drobnego kredytu. Mówca zaznacza, iż gorąca dyskusya, która miała miejsce przy rozważaniu preliminarza budżetowego, da się wytłumaczyć niezadowoleniem kadetów, którzy widzą, jak gasną ognie, oświetlające dawniej ich drogę. (Oklaski na prawicy).

*Czcheidze* wykazuje, iż w szkołach miejscowych na Kaukazie nigdy jeszcze nie panowały w takim stopniu szowinizm oraz polityka rusyfikacyjna, jak w chwili obecnej.

*Andrejew* podaje wniosek otwierania we wsiach szkół technicznych oraz rolniczych.

*Szilo* wypowiada się za zwiększeniem wydatków na kulturalne potrzeby kraju Nadamurskiego.

*Timoszkin* staje w obronie rosyjskich urzędników na Kaukazie, którzy nie szczędzili krwi swej w walce z rewolucyą.

*Dworianinow* sądzi, iż koniecznem jest niezwłoczne zrównanie podaków ściąganych z wielkiej i drobnej nieruchomości. Ostatnia — zdaniem mówcy — wypłaca o 15 razy więcej, niż pierwsza.

Ogólna dyskusya w sprawie preliminarza budżetowego zostaje zakończona.

Ogłoszona zostaje nagła interpelacya, skierowana do ministra przemysłu i handlu w sprawie wybuchu w kopalni „Włoszka" w Taganrogu, podczas którego zginęło kilkudziesięciu robotników.

*Kuzniecow*, popierając nagłość interpelacyi, wskazuje, iż śmierć robotników wywołana została naruszeniem przepisów o porządku prowadzenia prac w kopalniach.

*Timoszkin* sądzi, iż Duma powinna przyjąć nagłość interpelacyi, by rząd zwrócił uwagę na nienormalne warunki pracy górników. Zarazem należy, by rząd zwrócił również uwagę na to, iż cały prawie przemysł górniczy znajduje się w rękach żydów i polaków, którzy uważają robotników rosyjskich za bydło i nie dbają o ich zdrowie i życie.

Nagłość interpelacyi zostaje przyjęta jednogłośnie.

Duma rozważa interpelacyę zasadniczo.

*Jegorow* oświadcza, iż li tylko wolność związków profesyonalnych, stałe organizacye robotnicze i uczestnictwo robotników w inspekcyi fabrycznej—dadzą robotnikom możność polepszenia sytuacyi.

*Wiszniewskij* w formule przejścia podaje wniosek wyrażenia dezyderatu, by rząd zwrócił uwagę na administracyę powyższej kopalni, która powinna jakrajrychlej pomyśleć o zabezpieczeniu rodzin poszkodowanych.

Interpelacyę oraz formułę przejścia Duma przyjmuje jednogłośnie, poczem posiedzenie Dumy zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie—w poniedziałek.

## Rada Państwa.

### Posiedzenie z d. 3 marca

Przewodniczy *Akimow*.

Rada Państwa rozważa w dalszym ciągu art. 60, omawiający kompetencye sądu gminnego w sprawach kryminalnych.

*Engelhardt* staje w obronie wniesionej poprawki o wykluczeniu z kompetencyi sądów gminnych szeregu spraw, w których zwykle sądy powyższe wydają wyroki nader łagodne, obawiając się podsądnych, którzy mieszkają w tej samej wsi.

*Zinowjew* popiera wniosek o ograniczeniu kompetencyi sądów gminnych.

Oponują przeciwko wszystkim poprawkom —*minister sprawiedliwości, Tagancew* oraz *Neudhardt*.

Po przerwie wszystkie poprawki do art. 60 Rada Państwa uchyla.

Art. 60 zostaje przyjęty w redakcyi komisyi, poczem zostają odrzucone poprawki do art 61 - 78 włącznie, które Rada Państwa przyjmuje w redakcyi komisyi.

Posiedzenie następne—d. 5 marca.

### Giełda Petersburska.

Dnia 3 marca 1912 r.

| | |
|---|---|
| 4% Renta Państwowa. | 8 ⁸/₄ |
| 4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. | — |
| 4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. | 85¹/₄ |
| 5% Pożyczk prem. 1864 r. | 452 |
| 5% „ „ 1866 r. | 356 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku. | 333 ¼ |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 540 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 546 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 405½ |
| „ T-wa Odlewni stali „Sormowo" | 153 |
| „ Briańsk Fab. Szyn | 187 |
| „ Poł.-Wsch. kol. żel. | 265½ |
| „ Putiłowsk | 156 |
| „ Bakińsk. T-wa Naftow. | 485 |
| „ Kijowskiego Banku Ziemskiego | — |
| „ Ros. Tow. kopalni złota | 205½ |
| „ Koł. fabr. maszyn | 228 |
| „ M. K. Wor. kol. | 555 |
| „ M. Sk. Windaw Ryb. kol. żel. | 168 |
| „ Poł. Doniecka kol. żel. | 216 |
| „ Mosk. Kazań. kolej | 527 |
| „ Don. Jurjewsk. Tow. met. | 308½ |
| „ „Hartman" | - |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 103½ |
| 5% „ 1906 r. | 103½ |
| 5% Świadectwa włościańskie | 100 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | — |
| 5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred. | — |
| 4½% „ „ „ „ | — |

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi po stałym początku ku końcowi giełdy chwiejne; z premiówkami ospałe.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny)

Czystopol. — Żyto suche włośc. w naturze 106—110 zoł. 101—105 kop.; owies włośc. w nat. 50—60 żoł. 65—68 kop.; mąka żytnia -10 rb. 40 kop.; gryka—85—87 kop; groch młynkowy 1 rb. — 1 rb. 5 kop.

Rybińsk.—pszenica rosyjska 14 rb. 25 k.—14 rb. 50 kop.; żyto w naturze 115 117 zoł. 10 rb.—10 rb. 20 kop.; owies kamski 5 rb. 80 kop.—5 rb 90 kop.; kasza gryczana 12 rb 60 kop — 12 rb. 70 kop.; mąka żytnia nadwołżańska 11 rb. 25 kop.—11 rb. 50 kop.; kamska—10 rb. 75 kop.—10 rb. 90 kop.; pszenna 13 rb.—13 rb 25 kop.

Ryga.—Żyto 111 kop.; owies zwyczajny 106—107 kop; siemie lniane—2 rb. 19 kop; makuchy lniane 118—129 kop.

Rewel. żyto 1 rb. 8 k.—1 rb. 10 kop.; owies zwyczajny 1 rb. 2—1 rb. 6 kop

## ZE SPORTU.

*Lotnik kandydatem do parlamentu.*

Wyborcy dep. Aube w południowej Francyi mają przystąpić w nadchodzącą niedzielę do wyboru uzupełniającego, ażeby wybrać nowego posła do parlamentu na miejsce powołanego do senatu ich długoletniego zastępcy Dujardin Beaumetza. Mieszkańcy wspomnianego departamentu byli dumni ze swego dawnego przedstawiciela w parlamencie nie tylko dlatego, że bronił skutecznie ich interesów, ale także dlatego, że przez szereg lat bez przerwy był ministrem. I oto wyborcy pragną znów teraz wprowadzić jakąś wielkość do parlamentu, a że w tej chwili najsławniejszymi ludźmi we Francyi są lotnicy, postawili kandydaturę głośnego francuskiego lotnika Vedrines'a.

Vedrines pochodzi z ludu, karyerę swoją rozpoczął jako zwykły robotnik maszynowy, był monterem w fabryce aeroplanów, następnie zaś sam nauczył się latać i oprócz sławy zdobył poważną sumę nagród. Jeżeli zostanie wybrany do parlamentu, przyłączy się do stronnictwa umiarkowanych socyalistów. Przedtem był rewolucyjnym socyalistą, kiedy jednak jako pilot poznał zapał tłumów, które w aeroplanach widzą tylko przyrządy, mające ułatwić Francyi panowanie nad światem, Vedrines sam stał się militarystą i tem się różni od swoich dawnych towarzyszów, zjednoczonych socyalistów.

Nie potrzeba chyba dodawać, że kandydat ten odbywa swoje podróże agitacyjne po okręgu wyborczym na aeroplanie.

## NADESŁANE.

### Ofiary na rzecz kijowsk. rzymsko-katolickiego T-wa dobroczynności.

*A) Trzecia lista fantów na Kiermasz, złożonych do dnia 3 marca 1912 roku.*

WW. PP. Warpiechowski Szczepan ofiarował fantów 14, Straszyńska Helena fant. 3, Leszczyńscy Romanostwo i Gnusowa Aniela fantów 25, Prokoffowa lampek elektr. 4, Broklowa lampek elektr. 16, Torlin (firma) 1³/₄ f. sera, groszku paczka i 5 pudów czekolady, fabryka Czirkow z Moskwy przez pp. Faszczów przedm. 26, Kunderewicz (firma) wina butel. 6, Pluton (firma) kawy pakiet. 17, Wilczkowski (firma) na kamizelki sztuczek 5. Pasztetnia Kijowska (Funduklejowska 10) ryby półmisek 1, Reklama (firma) fantów 40), Andrejew (firma) ciastek pakiet 1, Gustaw Knaus (firma Moser) złoty zegarek damski z brylancikiem.

*B) Trzecia lista ofiar w pieniądzach, złożonych na Kiermasz do 3 marca 1912 r.*

WW. PP. ks. Żukowski Stanisław ofiarował 1 rb., Jackowska Joanna 10 rb., Leontyna i Mikołaj Bagieńscy 6 rb., Edward Korwin-Piotrowski 10 rb, I Ros. T-wo asek. 25 rb., ks. Pomirski Stan. 8 rb, Rogólska Józefowa 10 rb., Chojecka Wanda 15 rb., hr. Sobański Adam 25 rb., Rakowski Leon 10 rb., Głębocka Leonia 3 rb., Chojecki Kazimierz 20 rb, Lesiszowa Teofila 10 rb., Worobjow rejent 15 rb., Komarnicki Karol 25 rb., Jackowscy Józefostwo 10 rb., Ułaszyn Oktawian 20 rb., A hr. Rzewuski 50 rb, Roots Jeno 10 rb., Dorożyńska Marya przez p Chojecką 25 rb., Butz Lucyan 25 rb, Bilska Walerya 3 rb, Nowiński Antoni 5 rb., Szaszkiewicz Stanisław 5 rb., Kijowsk. Bank Ziem. 25 rb., Feliksowie Faszcz 3 rb. Razem 374 rb. a z poprzedniemi 1723 rb.

*C) Ofiary w pieniądzach, złożone do 3 marca specyalnie na restauracyę na Kiermaszu (budowa kiosku i prowizya).*

WW. PP. Bajkowska Eleonora ofiarowała 10 rb, Bajkowska Wanda 15 rb., Bajkowski Bohdan 10 rb, Broklowa Wanda 3 rb., Chojecka Ksawera 23 rb., Chojnowska Marya 3 rb., Frepontowa Lucyna 8 rb, Fryczowa Helena 13 rb, Gołombkowa Wanda 3 rb., Gorzechowska Michalina 3 rb, Grabowska Amelia 3 rb, Grabowska Kazimierzowa 3 rb, Hejnemanowa Stanisława 10 rb., Iwanicka Leonia 10 rb, Jabimowska Konstancya 8 rb., Jakuszewska Wanda 18 rb, Jaszczewska 10 rb., Jeżowska Marya 3 rb., Kamińska Zofia 10 rb., Kelusowa Cecylia 10 rb., Kimajerowa Walerya 25 rb, hrabina Komorowska Marya 20 rb., Komarnicka Marya 13 rb, Krüger — notaryusz 25 rb., Lesiszowa Teofila 3 rb., Lisicka Bronisławą 3 rb, Mianowska Wanda 13 rb., Michałowska Iza (poprzednio ogłoszona) 100 rb., Myślińska Aniela 5 rb., Niedzielska Marya 10 rb, Olszewska 1 rb., Perrowa Zofia 10 rb., Podhorska Walerya 6 rb., Prokoffowa Kazimiera 10 rb, Przeździecka Marya 3 rb, Radlińska Kazimiera 3 rb., Rodowiczowa Stanisława 3 rb., N. N. 24 kop., Rogowska Hipolita 5 rb., Rungowa Zofia 3 rb., Rytelowa Józefa 3 rb, Starczewska Eugeniuszowa 53 rb., Swierczyńska Helena 3 rb., Swidzińska Marya 3 rb., Strumiłłowa Idalia 5 rb., Wierzbicka Zofia 5 rb., Zieliński Feliks 5 rb., Zdanowska Julia 3 rb., Zgórska Zofia 3 rb, Żmigrodzka Alfonsyna 10 rb. Razem 530 rb. 24 kop. Z tej sumy użyto na budowę kiosku 79 rb. i na prowizyę 451 rb. 24 kop.

*D) Ofiary w produktach, złożone przez firmy specyalnie na kiosk bufetowy.*

WW. PP. złożyli ofiary firmy — Henczke, Hausman, hr. Komorowska, Jurotat (przez p. Bursztyńskiego), Kunderewicz, Kuncendorf, Perłow, Prokoff i Szobert (de Luze), Piwo od Szulca, Piwo Kijowskiego T-wa, Piwo Południ.-Zach. T-wa, Roots, Semadeni, Szedel, bar. Sztejngel, Torlin, Udziałowa, Zakrzewski (Continental), Zieliński Feliks, Powroziński.

*E) Ofiary w produktach, złożone przez prywatne osoby, specyalnie na kiosk bufetowy.*

WWPP. złożyli ofiary: Bądarzewska Marya, Broklowa Wanda, Chojecka Ksawera, Chojnowska Marya, Frankowska Marya, Frepontowa Lucyna, Faszczowa Zofia, Grabowska Amelia, Grabowska Kazimierzowa, Gołombkowa Wanda, Gorzechowska Michalina, Cywińska, Hoffmanowa Lucylla, Jakuszewska Wanda, Jabimowska Konstancya, Jaszczewska Marya, Jeżowska Marya, hr. Komorowska Marya, Komarnicka Marya, Lesiszowa Teofila, Lisicka Bronisława, Mazewska Marya, Mianowska Wanda, Michałowska Zofia, Morgulcowa Józefa, Myślińska Aniela, Muraszkowa Marya, Narbuttowa Marya, Niedzielska Marya, Prokoffowa Kazimiera, Przeździecka Marya, Radlińska Kazimiera, Rodowiczowa Stanisława, Rogowska Hipolita, Rungowa Zofia, Rytelowa Józefa, Świdzińska Marya, Świerczyńska Helena, Serednicka, Szostkiewiczowa Helena, Szyszkowski Lucyan, Starczewska, Wierzbicka Zofia, Zdanowska Julia, Zgórska Zofia, Żmigrodzka Anna, Cyngottowa Marya.

21)

**Dr. A. Wylm,**

# Koralowy różaniec.

## Notatki doktora Heurtault.

Tłum. M. S.

Miałem dobre natchnienie; słowa moje podziałały na Lucynę, uspokoiła się zupełnie i podała mi rękę. Szliśmy dalej w kierunku wieży Wina o emaliowanych arkadach, aż do pałacu Karola Piątego. Dla wzniesienia tego gmachu, zburzono cudowny zimowy pałac sułtanów Grenady, tymczasem budynku niedokończono, a dziś przedstawia on wspaniałą, ale posępną i smutną ruinę.

Weszliśmy w głąb; przebywszy dziedziniec, ozdobiony podwójną kolumnadą, dostaliśmy się do maurytańskiego pałacu, skąpanego w jakiemś błękitnawem, niemateryalnem świetle. Minęliśmy dziedziniec Mirtów, gdzie w wielkim marmurowym basenie cicho drzemie woda i weszliśmy wreszcie do dzidzińca Lwów, otoczonego wysmukłemi, alabastrowemi kolumnami pod koronką arkad. Usiadłszy na jednym ze stopni, patrzyliśmy z zachwytem na cudowne dzieło architektury arabskiej.

Przed nami roztaczał się plac marmurowy pełen strzelistych kolumn, koronkowo rzeźbionych arkad, mający pośrodku fontannę z dwunastu nieruchomymi lwami. Za nami zaś ciągnęła się sala, której cyzelowany sufit mienił się barwami lazuru, cynobru i złota. Wytworne łuki dzieliły nawę, jakby na pojedyńcze groty, na których grały ognie wszystkich kolorów tęczy.

— Co za cudowny widok — odezwała się Lucyna. — Ileż wytworności i wdzięku miała ta umierająca kultura, która uwiędła, jak cudna orchidea w całym blasku swej bezpłodnej piękności.

— Nie, ukochana — odpowiedziałem — nic nie jest daremne i bezpłodne; każda rzecz ma swój cel tajemny i swe ukryte przeznaczenie. Gdyby nawet z cywilizacyi arabskiej nie zostało nic nad to arcydzieło, na które w tej chwili patrzymy, to już nie możnaby jej nazwać bezpłodną. Ale wydała ona prócz tego całą literaturę, będącą jakby bohaterskim hymnem na cześć miłości, odwagi i poświęcenia wyśpiewanym. Krążą tu jeszcze napewno cienie Abencerragów.

Zaledwie wymówiłem te słowa, stały się one jakby magicznem zaklęciem i przed zdumionymi naszymi oczyma, przesuwać się poczęły dziwne, widziadłowe, obrazy.

Marmury dziedzińców stały się bardziej błyszczące, z wodotrysków i z paszcz kamiennych lwów, woda z żywszym szelestem poczęła płynąć; krużganki pokryły się ciężkimi kobiercami, a drzwi i ściany jedwabnemi zasłonami. Wokoło nas na haftowanych poduszkach spoczęły śliczne kobiece postacie; wreszcie jakiś wysoki człowiek, o ciemnej twarzy i czarnej brodzie, okryty białym burnusem, wszedł do sali w licznym orszaku swych zbrojnych dworzan. Minąwszy nas, ułożył się na stosie poduszek, młode i cudnie piękne niewolnice przyniosły mu na złotych tacach owoce i napoje, wreszcie jakaś śliczna istota, ubrana w barwne bufiaste pantalony, ujęła lutnię i poczęła śpiewać. Był to śpiew bardzo oryginalny, rodzaj jakiejś gardłowej melopei, bardzo namiętnej i zarazem smutnej; ostatnie strofy ginęły w nieskończonych modulacyach. Człowiek w białym burnusie, słuchał, uśmiechając się i skandując śpiew ruchami głowy.

Gdy ostatnie nuty przebrzmiały, przywołał młodą śpiewaczkę, posadził przy sobie i począł namiętnymi pocałunkami okrywać jasne jej włosy, błękitne oczy, całą twarz i usta.

— Choćmy stąd — rzekłem do Lucyny po cichu. Ogarniała mię jakaś trwoga, pośród tych cieni, tak podobnych do nas.

Przeszliśmy szybko, przez sale i galerye, aż do belwederu, skąd roztaczał się widok na głęboką dolinę. Naprzeciw nas, z drugiej strony potoku, wznosiła się stroma pochyłość, pokryta wyżłobionymi w skale domkami.

Oparłem się o kamienną balustradę i przyciągnąłem do siebie Lucynę. Nie opierała mi się; była jeszcze cała drżąca, oczy miała przysłonięte wilgotną mgłą, usta jej jakby spragnione same szukały moich..

Zdawało mi się, że serce mam za małe dla szczęścia, które je przepełniło.

20-go marca.

Znowu zbudziłem się wczesnym rankiem w pokoju Lucyny, wróciła tylko co z przechadzki i wydawała się smutną i znękaną.

Około dziewiątej p. Delille przyszedł zapytać, czy będzie z nim jeść obiad. Odpowiedziała twierdząco. Pozostałem w jej pokoju, nie widziała mnie, ale napewno odczuwała mą obecność.

Po upływie godziny Lucyna wróciła, towarzyszył jej mąż, bawiąc rozmową i starając się być uprzejmym, ale widząc, że nie zdoła jej ożywić, stracił humor.

— Wydajesz się niespokojną — spytał. — Co ci jest? Jeżeli jesteś cierpiąca, sprowadzę znów lekarza.

Lucyna podziękowała mu, odmawiając; uskarżała się na ból głowy i pragnęła odpocząć. P. Delille zadzwonił na pokojową; wtedy zbliżyłem się szybko do mej ukochanej i przyłożyłem jej rękę do czoła. Usnęła natychmiast, a wizya jej stanęła obok mnie. P. Delille stał przy oknie, bębniąc palcami po szybie; ukazała się służąca.

— Pani jest cierpiąca i pragnie się położyć — rzekł do niej.

Pokojowa zwróciła się do Lucyny.

— Ależ pani zemdlała — krzyknęła przerażona.

P. Delille przybliżył się do żony, ujął jej rękę i puścił, wzruszając ramionami.

— Proszę ją zanieść ostrożnie na łóżko — powiedział i wyszedł.

Wtedy wyprowadziłem znów Lucynę w daleką przestrzeń; płynęliśmy przez wzgórza Alhambry, kwieciste tarasy ogrodów i białe marmurowe pałace, zatrzymaliśmy się nareszcie w ogrodzie pełnym drzew pomarańczowych mirtów i ze srebrnym szelestem płynących strumieni. Na końcu ogrodu wznosił się wysoki cyprys.

Lucyna wskazała mi go.

— Pod tym cyprysem—rzekła—schwytano ulubioną sułtankę kr. Boabdila, w chwili, gdy wieńczyła różami Abencerraga Ahmeda. Spowodowało to wycięcie wszystkich należących do tego potężnego rodu rycerzy. Mówią, że w sali, gdzie ich zabito, dotąd są ślady krwi.

— Ahmed miał śmierć szczęśliwą, jeżeli umierał, będąc kochanym—odrzekłem i uniesiony zapałem mówiłem, dalej:

— Miłość, Lucyno, jest najcudowniejszem dziełem Boga; z niej płyną wszystkie cnoty ludzkości, ona to uczy dobroci i poświęcania. Nie każda miłość pochodzi od Boga, wiem o tem, gdyż złe moce naśladują nieraz rzeczy boskie. Ale bądź pewna, że miłość prawdziwa i czysta dana jest nam przez naszego Ojca niebieskiego. Bądź pewna, że tych, którzy umierają przez miłość, aniołowie przyjmują w swe ramiona, bo to są wybrańcy Boga.

— Nie mów tak! — odpowiedziała Lucyna. — Miłość ziemska jest tylko sfałszowaniem miłości boskiej, która jest wolna od wszelkiego ziemskiego pragnienia.

— Nie, najdroższa, pragnienia, które Bóg wlał w sarca nasze nie mogą być grzeszne. Czyż nie czujesz w miłości naszej tej woli wyższej, która nas z niezwalczoną mocą popycha ku sobie? Czyż nie czujesz w tem tchnienia mocy Bożej.

Milczała, pierś jej podnosiła się szybko; odczuwałem wzburzenie i stopniowe uciszanie się jej duszy; chmury, które ją obciążały poczęły pierzchać, jak owe lekkie mgły, które z łąk wilgotnych wypijają wiosenne słońce i radosna cisza zapanowała w końcu w naszych duszach. Godziny płynęły nad nami niezauważone.

Byliśmy poza granicami czasu.

. . . . . . .

Na tem urywam zwierzenia p. Leyre; widać z nich wyraźnie, że Lucynę coraz silniej pociąga miłość sennego jej kochanka. Co nocy ciało młodej kobiety przybierało ów martwy pozór, który w końcu zaniepokoił na seryo p. Delille.

Wezwany lekarz stwierdził ciężką formę histeryi. P. Delille nie upominał się już o towarzystwo swojej żony i zabijał czas graniem w „bridge'a" z kilkoma anglikami, mieszkającymi w sąsiednim hotelu.

Ciekawym był przebieg wieczoru 23 go marca, ale na nieszczęście rękopis p. Leyre urywa się w tym czasie.

Trzeba zatem było czekać aż chory odzyska przytomność i sam nam udzieli wiadomości o wypadkach poprzedzających katastrofę. Ciekawość ma pozostała w zawieszeniu jakiś czas jeszcze, bo klijent mój powoli odzyskiwał siły, przez kilka dni miał silną gorączkę za strasznemi halucynacyami; potem wpadł w zupełne wyczerpanie, naprożno zadawałem mu różne pytania, stracił pamięć o wszystkiem, co poprzedzało jego chorobę.

Tymczasem pojawił się u mnie opat Jomga, przyjechał odwiedzić p. Leyre i mocno się zmartwił ujrzawszy go w tak smutnym stanie. Stary ksiądz nie tracił jednak nadziei.

— Mówiłeś mi pan, panie Hertault, że chory utracił niezwykle dużo krwi, i że podlegał przytem wyczerpaniu, które nie mogło być wywołane raną? — spytał mnie.

— Tak było, w istocie, — odpowiedziałem.

— A więc—rzekł ksiądz z powagą—zachodzi tu prawdopodobnie wypadek odbicia. P. Leyre musiał zostać zraniony w swem ciele duchowem, rana zaś odbiła się na ciele materyalnem. W podobnych wypadkach zachodzi zwykle silny upływ krwi i wstrząśnienie w całym organizmie. Przekonasz się pan, że przypuszczenie moje okaże się prawdziwe.

Nie chcąc zaczynać dysputy, pozostawiłem opata przy jego mniemaniu. Pożegnawszy chorego i opatrzywszy go niezliczonymi błogosławieństwami, odjechał do domu.

(D. c. n).

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.